Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, WTOREK, 9 LUTEGO 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 40

Wielka mowa ministra Pierackiego w sejmie

podczas debaty nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

W Polsce nie istnieje system policyjny.—Stronnictwa opozycyjne i walka z komunistami. — Polityka rządowa wobec mniejszości ukraińskiej.

Warszawa, 8 lutego.

(WB) Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie budżetowe sejmu zajęło omawianie budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. *Długa kolejka mówców poruszyła przedewszystkiem zagadnienia narodowościowe.*

Odbył się też pojedynek słowny między posłami ukraińskimi, a mianowicie tymi, którzy należą do klubu ukraińskiego, względnie do klubu ukraińskich socjal-demokratów, a z drugiej strony tymi, którzy należą do klubu B.B.

Pojedynek słowny toczył się wokoło sytuacji politycznej ludności ukraińskiej na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej dotykając problemów ściśle lokalnych.

Również w dziedzinie zagadnień lokalnych, tym razem w dziedzinie spraw wileńskich, obracało się świetne zresztą przemówienie b. ministra reform rolnych dr. Staniewicza.

Głównym ewenementem posiedzenia dzisiejszego było przemówienie ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, który na wstępie stwierdził, że po wysłuchaniu dłuższej dyskusji winien jest sejmowi kilka wyjaśnień natury zasadniczej.

Sprawność administracji.

Minister wyraża zdziwienie, że sejm tak łatwo przeszedł do porządku nad faktem niewątpliwym, że *w ciągu ostatnich kilku lat organizacja administracji uczyniła bardzo znaczne postępy i sprawność jej i użyteczność wzrosły.*

Minister Pieracki zwalcza tezy kilku mówców opozycyjnych, jakoby w Polsce istniał system policyjny.

Kres tej legendzie położy kilka cyfr.

Posłowie opozycyjni skarżyli się na zbyt wielką ilość kar administracyjnych. Otóż min. Pieracki stwierdza, że jeszcze w roku 1929 nałożono kar administracyjnych 1.035.000 zł., a w roku 1931—ilość kar administracyjnych spadła do 775 tysięcy złotych.

Kiedy na Węgrzech przypada jeden policjant na 405 mieszkańców, we Włoszech na 573, w Czechosłowacji 687, w Anglji na 769 — to w Polsce jeden policjant przypada na 1055 mieszkańców.

W tych warunkach jest trudno mówić o systemie policyjnym w państwie.

Skargi o biciu aresztowanych

są kierowane natychmiast do sądu

Drugą legendą, jaką chce rozwiać min. Pieracki, są opowieści o biciu aresztowanych przez policję państwową.

Min. Pieracki komunikuje, że z jego rozporządzenia wszelkie doniesienia w sprawie rzekomych wypadków bicia przez policję są natychmiast kierowane do sądu.

W ubiegłym roku przekazano władzom sądowym 1920 wypadków, z których zdążono dotąd rozpatrzeć 1139 wypadków, a tylko w 14 wypadkach sąd wydał wyroki skazujące.

Na temat mieszania się policji do życia politycznego wywody min. Pierackiego były szczególnie ciekawe.

Min. Pieracki zastanawia się nad tem zagadnieniem, że stronnictwa polityczne zauważają istnienie systemu policyjnego dopiero wtedy, kiedy organa państwowe uznają za potrzebne ograniczenie zapędów tego właśnie stronnictwa.

I tak naprzykład, kiedy rząd niedawno energicznie wkroczył w zatarg między częścią młodzieży polskiej a społeczeństwo żydowskie — została policja niesłychanie ostro zaatakowana przez klub narodowy za stosowanie niedopuszczalnych metod.

W tej samej chwili stronnictwa lewicowe, mimo, iż bardzo mocno opozycyjnie nastrojone, nie upatrywały wówczas w działalności policji nic zdrożnego, a jedno z nich nawet w swym organie naczelnym zarzuciło policji bezczynność.

Walka z komunistami.

Min. Pieracki cytuje dalej inne przykłady z dziedziny walki z komunizmem.

Żadne ze stronnictw opozycyjnych nie oskarża rządu o stosowanie systemu policyjnego w walce z komunistami, i żadne ze stronnictw nie ma nic przeciwko temu, że działalność komunistyczna dzięki czujności policji, nie może się rozwinąć, ale jednocześnie rząd jest zarówno z prawej jak i z lewej strony opozycji oskarżony o brak energji nawet w zwalczaniu akcji komunistycznej.

Kiedy jednak rząd stara się zapobiec podobnej akcji destrukcyjnej, stosowanej przez niektóre stronnictwa opozycyjne — wówczas okazuje się, że popełnia zbrodnię, a kiedy czyni to samo w stosunku do komunistów, nie jest przez nikogo krytykowany.

W dziedzinie stosowania metod policyjnych w stosunku do zgromadzeń, stowarzyszeń i prasy — min. Pieracki cytuje cały szereg cyfr, z których wynika, że zaledwie 3 proc. zgromadzeń publicznych zostało rozwiązanych, a w dziedzinie konfiskat prasowych na ogólną ilość 2100 w roku 1931 sąd uchylił zaledwie 177, zatwierdzając wszystkie pozostałe.

Ostatni ustęp przemówienia min. Pierackiego odnosił się do spraw narodowościowych.

Nie będzie paktów z ukraińcami.

Min. Pieracki, odpowiadając na zarzuty klubu narodowego, którego mówcy imputowali rządowi stosowanie zbyt liberalnej polityki wobec ukraińskiej mniejszości narodowej, kiedy jednocześnie z drugiej strony posłowie ukraińscy zarzucają rządowi politykę macochy w stosunku do narodu ukraińskiego — min. Pieracki twierdzi, że właśnie ten atak z dwuch stron wskazuje rządowi, że wybrał linję właściwą dla swej polityki.

Jeżeli szowiniści obu narodów atakują rząd z jednakowym temperamentem, to polityka jest dobra, bo liberalna.

Rząd nie uważa za stosowne dawać większości narodowej polskiej jakichkolwiek przywilejów, gdyż uważa, że największym jej przywilejem jest właśnie to, że jest w większości i że rządzi własnem państwem.

Z drugiej strony rząd nie uważa za stosowne wchodzić z żadną grupą obywateli jakiejkolwiek innej narodowości w układy i zawierać z nimi jakikolwiek pakt, czy ugodę, stojąc na stanowisku zasady równości prawa, i równości obowiązków wszystkich obywateli wobec państwa i równości obowiązku państwa wobec wszystkich obywateli.

Przemówienie min. Pierackiego zrobiło w sejmie nader dodatnie wrażenie. W godzinach wieczornych sejm przystąpił do dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa i ministerstwa reform rolnych. Dyskusja ta będzie jeszcze kontynuowana jutro.

Zuchwały napad bandycki w Gdańsku

Bandyci wtargnęli do kasy dyrekcji tramwajowej, zamordowali policjanta i ciężko zranili dwuch urzędników

Gdańsk, 8 lutego.

Dziś w nocy, w chwili, gdy w remizie tramwajowej czyniono przygotowania do wyjazdu wagonów na miasto *do kasy dyrekcji wtargnęło kilku zamaskowanych bandytów z rewolwerami w dłoniach.*

Urzędnicy, którzy byli zajęci odliczaniem drobnych pieniędzy do wymiany banknotów *stawili opór.*

Bandyci zasypali ich strzałami.

Dwu urzędników zostało ciężko rannych, dwaj inni zdołali ujść z życiem.

Bandyci, po przesadzeniu barjery, *porwali worki, zawierające 6.000 guldenów, przeważnie w srebrze i niklu, poczem rzucili się do ucieczki.*

Podczas pościgu wywiązała się strzelanina. Policjant Juraschek padł, trafiony kulą w brzuch. Bandyci, ostrzeliwując się bezustannie, zbiegli wraz z łupem.

Stan rannych urzędników jest bardzo ciężki. Prawdopodobnie nie uda się ich utrzymać przy życiu.

Po napadzie policja gdańska dokonała licznych rewizyj w dzielnicy portowej, lecz *na ślad bandytów nie natrafiono.*

Prezydent dyrektorjatu w Kłajpedzie

znajduje się już na wolności.

Berlin, 8 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień z Kowna prezydent Dyrektorjatu Kłajpedzkiego Bettcher znajduje się już na wolnej stopie, musi jedynie być w każdej chwili do dyspozycji na zlecenie komisarza kłajpedzkiego.

Berlin, 8 lutego

Rząd niemiecki złożył przez swego posła w Kownie protest przeciwko postępowaniu rządu litewskiego w Kłajpedzie.

Genewa, 8 lutego

Nota rządu niemieckiego do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów w sprawie ostatnich wypadków w Kłajpedzie jest już gotowa. Jak się dowiadujemy, będzie ona wręczona jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, opierając się na art. 17 konwencji kłajpedzkiej.

Londyn, 8 lutego

„News Chronicle", omawiając krok niemiecki, domagający się zwołania sesji Rady Ligi dla rozpatrzenia wypadków w Kłajpedzie, twierdzi, że Niemcy mają pełne prawo do takiego postępowania, oraz że konflikt przedłożony być może według postanowień konwencji kłajpedzkiej, Trybunałowi haskiemu.

Socjalistyczny „Daily Telegraph" uważa postępowanie rządu litewskiego w Kłajpedzie za... obrazę Ligi Narodów i rzucenie rękawiczki Niemcom.

Wypadki w Kłajpedzie mogą zdaniem dziennika, pociągnąć za sobą o wiele gorsze następstwa.

Możliwem jest zupełnie — pisze dziennik, — że jeżeli poczynania litewskie uwieńczone będą pomyślnym skutkiem, to i Polska w podobny sposób postąpi wobec Gdańska.

Deficyt budżetowy w styczniu

wyniósł dwa miljony 700 tys. zł

Warszawa, 8 lutego

Ministerstwo skarbu zestawiło już wyniki budżetowe za m. styczeń. Dochody, które skarb otrzymał w tym miesiącu wyniosły 175.3 milj. zł., wydatki zaś 178 milj.

Deficyt budżetowy wyniósł zatem w styczniu 2,7 miljona zł. Nieznaczny ten deficyt po uprzednich 2 miesiącach (listopad i grudzień), które przyniosły skarbowi nadwyżkę dochodów nad wydatkami spowodowany został zmniejszeniem się dochodów z lasów państwowych w związku z cenami drzewa, oraz przedsiębiorstwa kolei państwowych, w związku ze skurczeniem się przewozów. Og. wyniki budżetu w ostatnich 3 miesiącach są zadawalające, gdyż równowaga budżetowa została utrzymana.

Warszawa, 8 lutego.

(ST) Na przedstawieniu popołudniowem w Teatrze Wielkim obecny był konsul księstwa Luksemburg, Walter Georges. W czasie, gdy konsul przechadzał się po poczekalni, skradziono mu z tylnej kieszeni portfel, zawierający 160 dolarów amerykańskich, 50 marek niemieckich, 230 złotych i 150 franków.

Chińczycy wypierają wojska japońskie.

Gwałtowna walka rozpoczęła się ponownie pod Sza-Pei. Pułkownik amerykański na czele lotnictwa chińskiego. Konsulat japoński w Hankou zdemolowany.

Szanghaj, 8 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Po dniu spokojnym wieczorem rozpoczęła się gwałtowna strzelanina, która trwała kilka godzin, przyczem walki przesuwały się w kierunku północnowschodnim od dworca Sza Pei, co wskazuje zdaje się na to, że chińczycy wypierają japończyków.

Szpitale w Szanghaju przepełnione.

Londyn, 8 lutego.

Przez cały dzień wczorajszy w Szanghaju panowała cisza. Dziś o świcie, wobec upłynięcia terminu zawieszenia broni, **wojska japońskie przeszły do ataku na dalsze umocnienic fortu Wu-Song.**— Atak był przeprowadzony przz 20 samolotów bombowych, pięć czołgów, oraz liczne oddziały piechoty i marynarzy. Posiłki na plac boju dowożono na samochodach ciężarowych. W ostrzeliwaniu fortu brał udział krążownik japoński i cztery kontrtorpedowce.

Do godz. 10 rano (czas wschodnio-azjatycki) wojskom japońskim udało się zająć wioskę Wu-Song i przednie linje okopów. Ataki samolotów japońskich były odpierane przez pościgowce chińskie. Fort nie jest zdobyty. **Na ruinach powiewa flaga chińska.** Japończycy zmuszeni byli przerwać atak wobec gwałtownej śnieżycy. — **Szpitale w Szanghaju są przepełnione.**

Tokio, 8 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

W celu nawiązania ścisłego kontaktu z przedstawicielami władz zagranicznych w Szanghaju, członek izby Matsuka wyjechał do Szanghaju, jako przedstawiciel rządu. Matsuka przed wyjazdem odbył konferencję z ambasadorami St. Zjedn., W. Brytanji i Francji.

Sukcesy chińskiego lotnictwa.

Londyn, 8 lutego.

Dzienniki dzisiejsze przynoszą z Dalekiego Wschodu **sensacyjną wiadomość która całkowicie wyświetla tajemnicę ostatnich sukcesów chińskiego lotnictwa**

Komendantem chińskich wojsk lotniczych jest, jak się okazuje, **pułkownik amerykański Bert-Hall, o którego zjawieniu się pod Szanghajem dowiedziano się dopiero wczoraj.**

Płk. Bert-Hall przebywał ostatnio w Nankinie, a przedtem w głębi Chin, **gdzie zorganizował chińską szkołę lotniczą. Obecnie armja chińska rozporządza 40 samolotami pościgowemi najnowszego typu.** Piloci rekrutują się z pomiędzy studentów nankińskich. Pochodzenie samolotów nie jest stwierdzone.

W kolonji europejskiej.

Londyn, 8 lutego.

W kolonji europejskiej w Szanghaju panuje wielkie zaniepokojenie o los dwudziestu cudzoziemców, znajdujących się w Wu-Song.

Cudzoziemcy ci, przeważnie narodowości niemieckiej, pełnili obowiązki profesorów i asystentów wyższej akademji, której lokal mieści się opodal portu. — Dzisiejsze bombardowanie zaskoczyło ich znienacka, **wskutek czego nie mogli powrócić do Szanghaju.**

Konsul niemiecki zwrócił się z prośbą do komendanta sił zbrojnych japońskich, by polecił artylerzystom powstrzymanie się od bombardowania akademji.

40 miljonów jenów
przeznaczyli japończycy na wydatki wojenne.

Tokio, 8 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Reutera dowiaduje się, że rada ministrów postanowiła przeznaczyć 40 miljonów jenów (ok. 150 miljonów zł.) na wydatki wojskowe i morskie w Szanghaju do końca roku budżetowego t. j. do 30 marca. Powyższa suma mab yć uzyskana w drodze wypuszczenia bonów.

Londyn, 8 lutego.

W Hankou nad rzeką Jang-Tse-Kjang rozegrały się wczoraj burzliwe zajścia. **Tłum żołnierzy chińskich wtargnął do konsulatu japońskiego i zdemolował urządzenie.** Konsul i liczni urzędnicy zostali pobici.

W mieście oczekują bombardowania. Na rzece Jang-Tse, w pobliżu Hankou, znajduje się kilka okrętów japońskich.

Armja ukraińska na Dalekim Wschodzie
Fantastyczne pogłoski berlińskiego dziennika

Berlin, 8 lutego.

„Berliner Morgenpost" podaje dziś fantastyczną wiadomość, jakoby na terenie Małopolski Wschodniej pojawili się werbownicy ogranizacji wojskowej b. atamana Petlury, **którzy rzekomo prowadzą akcję zaciągu ochotników do ramji ukraińskiej na Dalekim Wschodzie.**

Akcję tę jakoby prowadził pułk. Sidorenko. Ukraińska emigracja polityczna miała jakoby zabiegać u rządu japońskiego o stworzenie na Dalekim Wschodzie nad rzeką Amurem, gdzie mieszka około 400.000 ukraińców, buforowego państwa ukraińskiego.

Dotychczas Japonja ustosunkowała się biernie do tego projektu, jednakże ostatnio jakgdyby wyraża milczącą zgodę na ten plan.

Korespondent A. T. E. dowiaduje się z kół emigracji ukraińskiej w Berlinie **iż nazwisko pułk. Sidorenki nie figurowało nigdy na listach oficerów armii atamana Petlury, co świadczy, iż wiadomość powyższą należy przyjmować z jaknajwiększemi zastrzeżeniami.**

Zbrojownie europejskie
pracują dla japończyków

Berlin, 8 lutego.

W dzienniku „12 Uhr Abendblatt" ukazała się notatka o zamówieniach rządu japońskiego w zbrojowniach europejskich.

Czechosłowackie zakłady Skody produkują broń i amunicję dla armji japońskiej. Transporty dochodzą przez port w Hamburgu.

Również fabryki szwedzkie i norweskie otrzymały poważne zamówienia.

Wielka afera w zakładach ks. Pszczyńskiego
Dyrektor kopalni „Piast" i dwaj wyżsi urzędnicy oskarżeni o sprzeniewierzenie 200 tys. złotych

Katowice, 8 lutego.

W swoim czasie donosiliśmy o aferze jaka wykryta została w zakładach ks. Pszczyńskiego.

Dyrektor kopalni Piast, Edelman, kierownik kolei kopalnianej, Bayer i kierownik ruchu maszynowego, Gülden **oskarżeni zostali o sprzeniewierzenie 20.000 zł.**

Pociągnięci do odpowiedzialności, oświadczyli oni, że pieniędzy tych nie sprzeniewierzyli, **lecz że wydali je, za zgodą dyr. Pistorjusa, naczelnego dyrektora zakładów ks. Pszczyńskiego na łapówki dla urzędników kolejowych, dla urzędników urzędu górniczego i t. d.**

W dniu 23 stycznia r. b. został przesłuchany przez prokuratora w Katowicach, dyr. Pistorius, który jednak zaprzeczył kategorycznie temu, **jakoby udzielał specjalnego funduszu na łapówki.**

Wobec tego w dniu wczorajszym odbyła się konfrontacja, w obecności prokuratora, dyr. Pistoriusa z Bayerem i Güldenem.

Dyr. Edelman, jak już donosiliśmy, znajduje się obecnie w Warszawie. — Bouer i Gülden oświadczyli w oczy dyr. Pistoriusowi, **że w czasie strejku angielskiego otrzymali od niego 70.000 zł., które mieli użyć na łapówki.**

Część tych pieniędzy zużyli na podróże, a resztę rozdali na przyjęcia i na łapówki dla urzędników. Dyr. Pistorius zaprzeczył, jakoby **dał 70.000 zł. stwierdził jednak, że dał 40.000 zł.**

Nie zaprzeczył on również kategorycznie, jakoby pieniądze te przeznaczył na łapówki. Pozatem dyr. Pistorius przyznał się, że dyr. Edelman dał czeki na jego osobiste wydatki.

Prokurator przesłuchał jeszcze naczelnika kontroli kopalni ks. pszczyńskiego Renngartena, który stwierdził, że kopalnia Piast przekazała pieniądze do dyr. Treitschkego na koszta reprezentacyjne, które były użyte jako łapówki.

Z zeznań tych widać, że wszelkie zapewnienia dyrekcji, iż zakłady ks. Pszczyńskiego lojalnie ustosunkowują się do naszych władz, pozostają z jedynie dobremi chęciami, czyny bowiem wykazują coś wręcz przeciwnego.

Katastrofa pod Rogowem
dziełem zbrodniczej ręki. — Wyniki ekspertyzy sądowej

Warszawa, 8 lutego.

Ajencja „Iskra" donosi:

Dnia 4-go lutego b. r. cdbyła się z polecenia prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie i głównego inspektora komunikacji ekspertyza sądowa, celem ustalenia przyczyny wykolejenia, któremu uległ dnia 14-go grudnia ub. r. pod Rogowem pociąg pośpieszny Warszawa—Katowice.

Komisja złożona z prokuratora sądu okręgowego w Łodzi, oraz zaproszonych rzeczoznawców, wybitnych fachowców w dziedzinie kolejnictwa, profesora Politechniki Warszawskiej, inż. dr. Wasiutyńskiego i prof. Politechniki Lwowskiej, inż. Zipiera po dokonaniu szczegółowych oględzin miejsca katastrofy, wszechstronnem zbadaniu materjałów dowodowych, oraz okoliczności, jakie towarzyszyły katastrofie, ustaliła, że niewątpliwą i jedyną przyczyną katastrofy pociągu Warszawa — Katowice było umyślne uszkodzenie toru przez zbrodniczą rękę.

Nowe wybory w okręgu lubelskim
Przyjazd marszałka sejmu i wicemarszałka senatu

Lublin, 8 lutego.

W dniu onegdajszym przybył do Chełma marszałek sejmu dr. Świtalski i wicemarszałek senatu dr. Bogucki. — Przyjazd ich do Chełma stoi w związku z nowemi wyborami do sejmu i senatu, jakie mają być przeprowadzone w okręgu lubelskim, w związku z unieważnieniem wyniku poprzednich wyborów przez sąd najwyższy.

Unieważnienia tych wyborów domagali się Bund i Centrolew.

Marszałek Świtalski i dr. Bogucki odbyli w Chełmie w Resursie naradę z okręgowym klubem BBWR.

Litwinow jest pilnie strzeżony
przez policję szwajcarską.

Genewa, 8 lutego

Wiadomość TASS-a o planowanym rzekomo zamachu na przewodniczącego delegacji sowieckiej, Litwinowa, nie wywołała tutaj większej reakcji. Sekretarz generalny Ligi Narodów Drumond zakomunikował natychmiast wiadomość, otrzymaną w tej sprawie z Moskwy rządowi szwajcarskiemu, który ze swej strony przedsięwziął wszystkie środki ochronne.

Z WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ.

Jak się dowiadujemy, wykłady w semestrze letnim roku akad. 1931—32 rozpoczynają się dnia 10-go lutego (środa). Termin zapisów dla nowowstępujących słuchaczów został przedłużony jeszcze o jeden tydzień

Niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej

byłoby największą klęską dla całej ludzkości.—Początek wielkiej dyskusji w Genewie.

Minister Zaleski wygłosi przemówienie w środę.

Genewa, 8 lutego

Posiedzenie plenarne konferencji rozbrojeniowej rozpoczęło się o godz. 10-ej Do głosu zapisanych jest trzech mówców: przewodniczący delegacji angielskiej, minister Simon. przewodniczący delegacji francuskiej, min. Tardieu i przewodniczący delegacji amerykańskiej, min. Gibson. Zainteresowanie na sali bardzo wielkie, zwłaszcza, iż spodziewano się, że w przemówieniu Simona będzie poruszona ocena propozycji francuskiej.

Minister Simon przemawiał przeszło pół godziny. Przemówienie jego miało charakter sentymentalny i bardzo literacki. Z przemówienia tego wynika, że rząd W. Brytanji nie chce angażować się na początku konferencji w szczegóły zagadnienia rozbrojeniowego.

Min Simon zwrócił uwagę na paradoks obecnej sytuacji rozbrojeniowej wobec wypadków na Dalekim Wschodzie, poczem przeszedł do praktycznego wyłożenia tezy brytyjskiej.

Tezę brytyjską można streścić następująco: a) rozbrojenie wzmocni bezpieczeństwo, b) podstawą dyskusji powinien być projekt konwencji, przedstawiającej konferencji metody ograniczenia zbrojeń, wyszczególnione w tej konwencji, przyczem rząd brytyjski zgadza się na ustanowienie stałej konferencji międzynarodowej zbrojeń, wykluczenie ze środków walki wojny gazowej i bakterjologicznej, zniesienie łodzi podwodnych oraz wskazuje, że zniesienie stałej siły wojskowej na wzór angielski jest może rzeczą sporną, lecz jest to najlepszy sposób na ograniczenie stanów liczebnych.

Co się tyczy programu morskiego konferencji, to rząd brytyjski chciałby, aby nadal rozwinięto podstawy konferencji rozbrojenia morskiego w Londynie i Waszyngtonie.

Co się tyczy propozycji francuskiej, to minister Simon twierdził, że należy wziać ją pod uwagę równocześnie z innemi ewentualnemi projektami, zwłaszcza, że propozycja francuska zawiera parę tez, jak np. w odniesieniu wojny gazowej, które właściwie były już raz przyjęte.

Nakoniec Simon przestrzegał przed niepowodzeniem konferencji rozbrojeniowej, podkreślając, że byłoby ono wielką klęską dla świata.

Mowa delegata Francji

Genewa, 8 lutego.

O godz. 11-ej 40 wszedł na trybunę francuski minister wojny Tardieu. Już początek jego mowy zaskoczył słuchaczy. *Mowa ta bowiem, oczekiwana z wielkiem zaciekawieniem i napięciem zwłaszcza wobec onegdajszej propozycji francuskiej, skonstruowana była całkiem inaczej, aniżeli inne zwykłe mowy genewskie. Nie była ona wypowiedziana tym specyficznym językiem nazywanym tutaj powszechnie „langage de Geneve" — wręcz odwrotnie, przewodniczący delegacji francuskiej przemawiał językiem prostym, jasnym, bez fałszywej hipokryzji dyplomatycznej i bez owijania prawdy w bawełnę.*

Omówiwszy cele konferencji rozbrojeniowej, podkreślił Tardieu słusznie, że wynikają one wprost z postanowień traktatów pokojowych i związanego z niemi Paktu o Lidze Narodów, który mówi o poszanowaniu wszystkich zobowiązań, płynących z traktatów i zabezpieczeniu członków Ligi Narodów przed każdą napaścią zzewnątrz na ich niezależność terytorjalną i polityczną. Pakt Ligi Narodów — zdaniem Tardieu — został wypaczony w ciągu 11 lat swego istnienia przez fałszywe stosowanie jego ideałów i jego zobowiązań.

„Ileż to razy — woła Tardieu — zamiast wzmocnienia postanowień paktów, osłabialiśmy je i unicestwiali, maskując zgodą formalną zasadnicze zatargi między członkami Ligi Narodów. Ileż to razy najrozmaitsze projekty, zmierzające do wzmocnienia paktów, gdy przyszło do ich rozpatrzenia i załatwienia, rozwiały się w nicość lub w bezpłciową efemerydę.

A tymczasem

ludziom całego świata chodzi nie o gesty polityczne małej wartości

ale o ważne prawne zobowiązania międzynarodowe z pełnią egzekutywy, gdyż to tylko zapewnić może pokój i zmniejszenie obciażeń wojskowych.

Inaczej zmęczonej już opinji świata zaimponować nie można. Cały świat, który na nas patrzy — woła: niech już stanie jakakolwiek umowa, choćby najbardziej krótka, najbardziej prosta, najbardziej ograniczona, byleby tylko była realna, byleby była zdolna do życia".

„Onegdajsza propozycja francuska— zdaniem Tardieu — jest właśnie tego rodzaju projektem, opartym na pakcie Ligi Narodów, zamiast szukania nowych podstaw. Francuska koncepcja rozbrojenia wypływa z francuskiej koncepcji

Ligi narodów zorganizowanej i silnej

jako jedynej skutecznej mocy dla zapobieżenia wojnom, wyposażonej w pełne sankcje.

Tylko tak pojęta Liga Narodów, zdaniem Francji, może się stać nową władzą zdolną do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów i umożliwienia skutkiem tego i rozbrojenia.

„Uwierzcie mi panowie, uwierzcie Francji, skoro wam mówię, że tak długo nie będzie zapewnionego pokoju, jak długo nie będziemy mieli silnej Ligi Narodów" — woła jeszcze raz Tardieu.

Przypomina następnie mówca wszystkie wysiłki, które Francja od zawarcia Traktatu Wersalskiego uczyniła na żmudnej drodze zapewnienia pokoju świata, wzywa do przedyskutowania propozycji francuskiej i znów stwierdza że obecna konferencja nie może wytworzyć żadnych nowych zastrzeżeń, żadnych nowych niedomówień. Każdy z jej członków musi wziąć na siebie odpowiedzialność wobec historji.

Niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej byłoby największą klęska dla całej ludzkości.

„Historja — mówi Tardieu — przekazała trzy cyfry, a są niemi

10 miljonów trupów, 1000 miljardów francuskich szkód

i 110 miljardów fr. fr rocznych wydatków wszystkich państw na zbrojenia".

Tardieu nie wątpi o tem, aby nasza generacja zdążyła już osiągnąć w zupełności cel, który mu przyświeca. Przyjdą nowe generacje, młode, które będą mogły doprowadzić do skutku to dzieło pokoju, które starsza generacja teraz tutaj zaczęła.

***

Mowa Tardieu sprawiła widocznie bardzo silne wrażenie i jest komentowana bardzo żywo. Zwłaszcza ustępy jej akcentujące w sposób zupełnie zdecydowany przeciwstawienie się Francji, jakimkolwiek zakusom skierowanym przeciw traktatom pokojowym, wysunięcie tezy uprzedniego bezpieczeństwa przed rozbrojeniem, oraz woli wyposażenia Ligi Narodów w siłę wykonawczą — były wygłoszone w sposób tak szczery i otwarty, że nie mogły pozostawić po sobie żadnych niedomówień i żadnych wątpliwości. Mówca odniósł pozatem niebywały sukces osobisty i merytoryczny. Mowa jego będzie bezwzględnie punktem zwrotnym zarówno dla tekstu, jak i dla tonu przemówień, które mają jutro wygłosić Brüning i Grandi.

***

Genewa, 8 lutego.

Dowiadujemy się, że minister Zaleski może dojść do głosu w dyskusji generalnej już we środę, t. j. 10 bm.

Tragedja łodzi podwodnej M. 2

Zwłoki oficerów w oszklonej wieży

Londyn, 8 lutego.

Jakkolwiek prace nad wydobyciem łodzi podwodnej „M 2" w kanale La Manche odłożono do lipca, tem niemniej jednak badanie miejsca katastrofy trwa w dalszym ciągu.

Admiralicja angielska nie zaprzestała jeszcze ogłaszania komunikatów, przynoszących obszerne opisy bezpłodnych, jak dotychczas, wysiłków.

Wczoraj nurkowie, zaopatrzeni w reflektory, **zdołali dotrzeć do łodzi „M 2" i zbadać stan rzeczy w oszklonej wieży.**

Jak wynika z ich sprawozdań, grube witryny nie są popękane. **W wieżycy znajduja się trupy oficerów.**

Obaj mają założone maski tlenowe, wskutek czego trudno jest ustalić ich tożsamość.

Nurkowie odnieśli wrażenie, że katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu w przedniej części łodzi.

Projekt zamaskowanej inflacji w Niemczech,

opracowany przez dyrektora instytutu badania konjunktur.

Berlin, 8 lutego

(Agencja Telegraficzna „Express").

Trudności, które musi pokonać rząd Brueninga w obecnej chwili najlepiej uwidoczniają się na tle spraw finansowych. Jak wiadomo dr. Wageman, dyrektor urzędu statystycznego, oraz instytutu badania konjunktur wystąpił z projektem sztucznego zwiększenia obiegu pieniędzy, dla użytku wewnętrznego Projekt ten, który jest właściwie zamaskowaną inflacją popiera minister gospodarstwa dr. Warmbold, który jest szwagrem Wagemana.

Bruening jest przeciwny temu projektowi, który znajduje życzliwe poparcie u przywódców związków zawodowych. Widzą oni w tym projekcie środek ożywienia rynku pracy i zmniejszenie bezrobocia. Projekt ten może stać się przyczyną komplikacyj w rządzie w najbliższym czasie.

Bandyci zastrzelili 18-letniego młodzieńca,

który im przeszkodził w rabunku

Częstochowa, 8 lutego

We wsi Jaworznik gminy Żarki, dokonano potwornego mordu. 18-letni Stanisław Kaptacz, siedząc w mieszkaniu usłyszał nagle gęganie gęsi. Przypuszczając, że do komórki zakradli się złodzieje, Kaptacz wyszedł na podwórze i ujrzał dwuch osobników, oddalających się z gęsiami pod pachą.

Młodzieniec pogonił za nimi i zawołał: „Puśćcie te gęsi!"

Wówczas jeden ze złodziei zaświecił mu w oczy latarką, a drugi strzelił doń z rewolweru, *kładąc chłopca trupem na miejscu.*

Gdy na odgłos strzału nadbiegli domownicy, zastali już tylko stygnące zwłoki chłopca. — Złodzieje zbiegli.

Kupiec powiesił się,

gdyż sklep jego został sprzedany na licytacji

Kielce, 8 lutego.

Właściciel sklepu w Rybniku, pow. Włoszczowskiego, Jan Ożarowski, popadł w trudności finansowe — wskutek czego na żądanie wierzycieli, sklep jego został sprzedany na licytacji. Ożarowski tak przejął się tą stratą, że onegdaj udał się do lasu i powiesił się na gałęzi sosny

Wypadek ten wywołał w Rybniku przygnębiające wrażenie.

Zuchwały napad bandycki

Bandyci zastrzelili i obrabowali mieszkańca Zagórzyc

Kielce, 8 lutego.

Onegdaj w nocy dwóch nieznanych sprawców wtargnęło do mieszkania Franciszka Kadeja w Zagórzycach, pow. miechowskiego. Bandyci dwoma strzałami rewolwerowymi położyli Kadeja trupem poczem zabrawszy weksle i inne papiery, zbiegli.

Zarządzony pościg nie dał na razie żadnych rezultatów.

Echa zajść listopadowych w Wilnie.

Wilno, 8 lutego

W związku z dochodzeniem w sprawie tragicznej śmierci studenta ś. p. St. Wacławskiego, władze śledcze zwolniły wczoraj I. Załkinda za kaucją 3000 zł. Również został zwolniony, jak wiadomo przed kilku tygodniami za kaucją student U. S. B. Sz. Wulfson, który został aresztowany w związku z tą sprawą.

Śledztwo znajduje się już na ukończeniu.



Uścisk i uderzenie.

Praga, w styczniu.

Problem zbliżenia polsko - czeskiego, stał się w latach ostatnich bardzo aktualnem zagadnieniem. Szczupłe do niedawna ramy idei zbliżenia polsko - czeskiego, pod wpływem ostatnich wypadków w Niemczech znacznie się rozszerzyły, pozwalając nam dojrzeć obraz rzeczywistości, oswobodzony z cieni i zbytecznych osłon optymizmu. Nieliczne do roku 1926 grono prawdziwych i szczerych propagatorów zbliżenia polsko - czeskiego, rozrosło się w latach następnych do rozmiarów potężnej liczebnie organizacji.

Niestety, znalazło się bardzo wielu ludzi, którzy nie doceniając tego zagadnienia, kierowani najrozmaitszemi pobudkami, starają się za wszelką cenę obniżyć jego wartość moralną i osłabić współudział społeczeństwa w akcji zbliżenia polsko-czechosłowackiego.

Środkiem zmierzającym do tego celu, jest przedewszystkiem słowo pisane.

Rok ubiegły, zamiast przynieść odprężenie w stosunkach polsko - czechosłowackich, dzięki pewnym odłamom prasy znacznie je zaostrzył, wywołując odruch niechęci do dalszej pracy u tych, którzy wiele lat wysiłku poświęcili sprawie zbliżenia. Przez szpalty szeregu pism polskich i czeskich, liczących się z opinją skrajnych szowinistów, przewinęło się w roku ubiegłym kilkadziesiąt artykułów, które sprawie zbliżenia wyrządziły niemałą szkodę i dalszą akcję wstrzymały przynajmniej na czas dłuższy.

Przypatrzmy się, jak wyglądał film z dziedziny stosunków polsko - czechosłowackich w odbiciu zwierciadła — prasy w roku 1931.

Zawody hokeyowe.

Źródłem, które dało pole do popisów przeciwnikom zbliżenia polsko - czeskiego, była sprawa krynicka. Międzynarodowe zawody hockejowe, które odbyły się w pierwszych dniach ub. roku, ściągnęły w granice polskiego uzdrowiska oprócz przedstawicieli całego niemal świata sportowego, m. inn. i Czechosłowaków, — również przedstawicieli **szowinizmu norodowościowego**, którzy spowodowali zajścia na terenie krynickim, wywołując w prasie cierpiącej na tę chorobę społeczną — **krzyk oburzenia.**

Nie wdając się w źródło bezpośredniej przyczyny wypadków krynickich, stwierdzić należy, że my, polacy, wbrew pięknym zasadom staropolskiej gościnności, okazaliśmy się wobec czechów najmniej gościnni. Być może, że wybór terenu był nieodpowiedni, i że bliskie sąsiedztwo granicy czechosłowackiej przypomniało nam liczne krzywdy plebiscytowe i poplebiscytowe!..

Sprawa krynicka, rozpętała w prasie burzę. „Ilustr. Kurjer Codz." ze strony polskiej, „Lidove Noviny", „Czeskie Slovo", „Narodni Listy" z czeskiej, poczęły niepokoić opinję publiczną artykułami na temat zajść krynickich. Obrzucano się wzajemnie słowami o barbarzyństwie i braku kultury, oba narody urastały w oczach prasy do rozmiarów wielkiej, nieokiełzanej dziczy.

I z przykrością stwierdzić należy, **że prym w rzucaniu pociskami bezpodstawnych zarzutów, napaści i kalumnji, dzierżyła prasa czeska.**

Zajścia krynickie wywołała nieliczna tylko garstka szowinistów, za występ której **nie może brać odpowiedzialności cały, 30-o miljonowy naród polski.** Tem tylko wytłumaczyć można przykry fakt, jaki miał miejsce na międzynarodowych zawodach hockejowych w Krynicy.

Ale czem da się wytłumaczyć atak pewnych odłamów prasy czeskiej, skierowany przeciwko państwu i narodowi polskiemu?

I jeśli poprzednio grzechem niegościnności obciążyliśmy polaków, nieodpowiedzialnych za czyny kilkudziesięciu czy nawet kilkuset fanatyków, tak **tutaj grzechem niesumienności i braku etyki dziennikarskiej obciążyć musimy tych publicystów czeskich, którzy opierając się li — tylko na wrogich wystąpieniach garstki szowinistów, atakowali w sposób ostry, nierzadko wręcz ordynarny, całe społeczeństwo polskie.**

Wojna prasowa.

Zaledwie ucichły echa krynickie, zaszedł nowy wypadek, który w stosunki polsko-czeskie wprowadził nowy konflikt.

Oto w jednym z numerów marcowych praskiego czasopisma „Przitomnost", pojawił się artykuł polskiego dziennikarza, omawiający w sposób zupełnie objektywny stosunki polsko - czechosłowackie. W odpowiedzi na wspomniany artykuł **zaatakowało praskie „Pravo Lidu" bardzo ostro zarówno osobę autora, jak i rząd polski.** Między wierszami tego artykułu, przejawiała się wyraźna **KRYTYKA ARMJI POLSKIEJ,** krytyka nie tyle rzeczowa ile wroga, przesiąknięta zabarwioną szowinizmem nienawiścią i **stawiająca armję polską w świetle bardzo niekorzystnem..** Niemiły ten wypad czeskiego pisma, wywołał w Polsce ogólny niesmak i oziębił jeszcze bardziej stosunki.

Proces w Krakowie.

W marcu 1931 roku, rozpoczął się przed trybunałem prasowym sądu karnego w Krakowie, proces prasowy pomiędzy „Il. K. C.", występującym w roli oskarżyciela, a „Głosem Narodu", jako oskarżonym. Tło procesu jest ogólnie znane. Na dwa miesiące przed jego rozpoczęciem, pojawił się w „Głosie Narodu" artykuł prof. uniw. Jag. **d-ra Z. Mysłakowskiego,** poddający ostrej krytyce, **antyczeską kampanję „Il. K. C."**

Dotknięty treścią tego artykułu, redaktor naczelny „Il. K. C." poseł M. Dąbrowski, wystąpił ze skargą przeciwko prof. Mysłakowskiemu i redakcji „Głosu Narodu". Proces, zakończył się **niepomyślnym nie tylko dla tych ostatnich wyrokiem, ale również dla „Il. K. C.", przeciwko któremu podtrzymał trybunał zarzut prof. Mysłakowskiego co do charakteru kampanji antyczeskiej.**

Zakończenie procesu, obudziło czujność wrogich sprawie zbliżenia organów prasy czeskiej. Podczas gdy „Ilustrowany Kurjer Codzienny" zamieścił dwa artykuły o przebiegu procesu i wyroku, — **cały szereg pism czeskich rzucił na żer społeczeństwu brudną sensację, czerpaną ze źródeł półoficjalnej ajencji czeskiej „Central European Press"**, której naczelnym redaktorem jest prezes Porozumienia Prasowego Polsko - Czechosłowackiego, mieniący się zawsze **szczerym i prawdziwym polonofilem.** Ajencja ta, w specjalnie wydawanych biuletynach **zohydzała osobę posła Dąbrowskiego, atakując przytem rząd polski, jako odpowiedzialny za antyczeskie wypady krakowskiego dziennika, stanowiącego własność posła z rządowego stronnictwa.**

„Mapa" Polski.

W okresie następnych dwu miesięcy (kwiecień, maj), wycieczki prasowe pod adresem Polski i Czechosłowacji — przycichły. Niezależnie jednak od tego, wykwitały co pewien czas na niwie porozumienia polsko - czeskiego niemile pachnące kwiatuszki, zatruwające swą wonią atmosferę wzajemnej zgody Do takich np. należało **pojawienie się w Czechosłowacji reklamowego prospektu Targów Praskich, zawierającego m. inn. mapę komunikacyjną Europy, w której polskie Wilno, zostało przez czeskiego kartografa wtłoczone w granice Litwy!** Dopiero na skutek interwencji przedstawiciela rządu polskiego w Pradze, cały nakład został wycofany i zastąpiony innym.

W czerwcu ub. roku odbywał się przed specjalną komisją śledczą parlamentu czeskiego głośny proces posła do parlamentu czechosłowackiego, **Jerzego Strzibrnego.** Z procesu tego, jakby w odpowiedzi na bezceremonjalne ataki prasy czeskiej, zamieścił „Ilustrowany Kurjer Codzienny" szereg artykułów, wydobywając w nich na światło dzienne **zakulisowe brudy czeskiej administracji państwowej.**

Spis ludności.

To mieszanie się w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji było zgoła niepotrzebne i skłoniło prasę czeską do podjęcia na nowo walki odwetowej.

Przychodzi wreszcie

spis ludności w Czechosłowacji.

Śląsk Cieszyński, gęsto zaludniony przez mniejszość polskiego pochodzenia, stał się znowu terenem wytężonej pracy czeskich szowinistów, którzy w sposób zdecydowany starali się **zmiażdżyć ludność polską i głosom jej nadać ton wybitnie czeski. Rząd czechosłowacki, mimo szeregu jaskrawych nadużyć i wykroczeń ze strony komisarzy spisowych nie tylko nie zainterwenjował w sprawie sfałszowanego na niekorzyść polaków cieszyńskich spisu ludności, ale w dodatku, jakby na ironję, wypowiedział pod adresem ludności polskiej ustami min. spraw wew. d-ra Slawika zdanie, które u tej ludności, przyśpieszyło w stosunku do rządu czechosłowackiego — kryzys zaufania.** Nie pomogły głosy prasy polskiej w Czechosłowacji, ani wystąpienia posłów polskich do praskiego parlamentu pp. dra Buzka i Chobota, którzy z trybuny sejmowej domagali się nowego spisu ludności dla Śląska Cieszyńskiego.

Dnia 27 listopada ub. roku padło z ust posła Chobota, surowe oskarżenie pod adresem rządu czeskiego:

„Spis ten był jeszcze bardziej niż spis z roku 1921 sfałszowany na niekorzyść Polaków i nie pomogą tutaj żadne wykręty i żadne kpiny, chociażby one były podpisane nawet przez samego ministra spraw wewnętrznych. Krzywdy, jaką nam zadano, nie zapomni nigdy ludność polska. Publicznie z tej trybuny podnoszę zarzut, że p. minister Slawik, nie tylko nie dotrzymał danego nam przyrzeczenia, ale że **swą odpowiedzią sankcjonował bezprawie i gwałty, popełnione na naszej polskiej ludności.** Czy myślą ci panowie, którzy podsunęli panu ministrowi te wykręty do podpisu, że ludność polska postąpi według słów biblijnych: „Jeżeli cię ktoś uderzy w twarz, nadstaw drugą stronę"? Nie! **Nie będziemy milczeli my, nie będzie milczeć cały naród polski. Ten moralny policzek jaki nam panowie zadali, odpłacimy im w ten sposób może odkryjemy ich przyłbicę przed całym światem".**

Przemówienie sejmowe posła Emanuela Chobota, pozostawił rząd czechosłowacki **bez odpowiedzi.** Natomiast „Morawsko - slezki denik" i „Obrana Slezka", organy czeskiej narodowej demokracji i śląskich polakożerców, poczęły błotem obelg obrzucać tych wszystkich, którzy odważyli się stanąć po boku sprawiedliwości. Sekundował pismom tym **„Nasz Ślązak" wychodzący jakby na urągowisko w języku polskim** i niecnym tym sposobem dezorjentujący mniejszość polską Śląska cieszyńskiego.

O Spiż i Orawe.

Ostatnie dwa miesiące ub. roku przyniosły nowe niespodzianki.

W październiku pojawiły się w „Kurjerze Warszawskim", piśmie wybitnie czechofilskiem, propagującem od wielu lat ideję zbliżenia polsko - czeskiego. 3 artykuły pióra p. Podoskiego, opisujące wrażenia autora z podróży po Spiszu i Orawie. W jednym z tych artykułów pisze publicysta warszawski, że **ludność góralska Spisza i Orawy, zarówno po polskiej, jak i czeskiej stronie, jest głęboko świadoma swej przynależności do państwa polskiego.** W ciekawej rozmowie z mieszkanką jednej z wsi granicznych, słyszy autor takie zdanie:

„Gdyby się w roku 1920 odbył tutaj plebiscyt, cały Spisz i Orawa aż po Poprad i Koszyce, byłyby dziś polskie".

W dalszym ciągu swego artykułu stwierdza p. Podoski, iż miejscowa ludność po obu stronach granicy śpiewa znany wiersz Konopnickiej — **„Nie damy ziemi skąd nasz ród"...**

W odpowiedzi na powyższe publikacje, zamieściło „Czeskie Slovo" w numerze z dnia 2. XII. ub. roku dłuższy artykuł, w którym krótkowzroczny autor atakuje osobę dziennikarza warszawskiego oraz redakcję „Kurjera Warsz." za zamieszczenie tych artykułów, stwierdzając przytem, iż za daleko zaszła propaganda polska na Słowaczyźnie, propaganda, która w tamtejszem społeczeństwie wzbudza nienawiść do Czechosłowacji. Również w odniesieniu do rządu polskiego, pisze autor:

„Jest widocznem, że dzisiejsza polska polityka kroczy drogą najmniejszego oporu. Sfery oficjalne zapewniają nas o przyjaznych uczuciach w stosunku do Czechosłowacji ale czynniki nieoficjalne dążą do wywołania iredenty u słabszych sąsiadów Polski: u nas na Śląsku Cieszyńskim, na pograniczu słowacko - polskiem, na Rusi Podkarpackiej, Łotwie i Litwie"...

Orzeł na pomniku.

Do wiązanki tego trującego kwiecia, dodać należy jeszcze jedną roślinkę, wychodowaną w mózgowej cieplarni czeskich szowinistów - polakożerców.

W związku z uroczystością odsłonięcia pomnika poległych legjonistów polskich w Jabłonkowie na czeskim Śląsku Cieszyńskim, — szereg pism czeskich potraktował wspomniana uroczystość, **jako prowokację, wymierzoną przeciwko republice czeskiej.** Zwłaszcza cytowane już poprzednio „Morawsko - ślezki denik" i „Obrana Slezka", zamieszczały artykuły, na jakie nie zdobyła się nawet wroga Polsce prasa niemiecka. Zdaniem tych pism, **legjoniści polscy byli żołdakami armji zaborczej i niema żadnego powodu do wznoszenia na ich cześć pomnika.** Przedewszystkiem jednak oburzył polakożerców czeskich **fakt umieszczenia na frontonie pomnika Orła polskiego, który ich zdaniem ma na celu podburzanie polskiej ludności, przeciwko czechosłowakom. (sic!)**

Tak mniej więcej przedstawiają się stosunki polsko - czechosłowackie, ujęte w szpalty prasy, która spełniać ma rolę pośrednika w akcji zbliżeniowej. Niestety, jak widać z powyżej rzuconego szkicu, nie tylko nie spełnia wdzięcznej tej roli, w jakiej pragnęłyby ją widzieć oba społeczeństwa, ale w dodatku występuje bardzo często prowokacyjnie. Winić tu przedewszystkiem należy **niesumiennych publicystów np. w rodzaju p. Czerwinki, wiceprezesa Porozumienia Pras. Polsko - Czeskiego, odznaczonego Orderem Gedymina za swą prolitewską kampanję prasową w sprawie sporu o Wilno, który w swem „polonofilstwie" nie waha się nazywać odruchy narodowe społeczeństwa polskiego - barbarzyństwem, a politykę polską w stosunku do kościoła prawosławnego porównywać do antyreligijnej kampanji rządu sowieckiego** (vide broszurka p. Czerwinki p. t. Polska a Rosja, wydana w Pradze w r. 1930).

Z chwilą kiedy podobnie szczerzy i prawdziwi „polonofile", zmienią swoją taktykę publicystyczną w stosunku do państwa i narodu polskiego, sprawa zbliżenia polsko - czechosłowackiego **przybierze zgoła inny obrót.**

Narazie gorącym zapewnieniom o braterstwie i przyjaźni, jakie słyszymy ze strony bliskiej nam Czechosłowacji, wierzyć, niestety, nie możemy. Istnieje przecież zasadnicza różnica między **uściskiem a uderzeniem.** A uderzeń ze strony naszego zachodniego sąsiada, doznaliśmy w roku 1931 daleko więcej, aniżeli braterskich słów i uścisków.

Czechofil.

Ci, którzy nie otrzymują zapomóg.

Ułomni, chorzy żebracy winni być ulokowani w schronisku.

Wstrząsające sceny na ulicach Łodzi.

(s) O doli i niedoli bezrobotnych pisaliśmy już wiele. Tysiące ludzi pozbawionych pracy, po wyczerpaniu zasiłków z Funduszu Bezrobocia, znajduje się w tragicznej sytuacji, nie mając formalnie z czego żyć. Od chwili, gdy zorganizowano w Łodzi szereg bezpłatnych kuchen, sytuacja tych nieszczęśliwców poprawiła się nieco. Przynajmniej raz dziennie otrzymują

gorącą pożywną strawę,

a jak nas informuje komitet pomocy bezrobotnym, częściowo już dziś, a częściowo w najbliższym czasie kuchnie te wydawać będą również

śniadania i kolacje,

umożliwiając licznym rzeszom nędzarzy przetrwanie najcięższych tygodni zimowych.

Z kolei musimy poruszyć inną sprawę, oświetlić los innej kategorji biedaków, którą nie zajmują się komitety do spraw bezrobocia, albowiem ludzie ci nie są bezrobotnymi w ścisłem znaczeniu tego słowa, lecz którą powinien zająć się wydział opieki społecznej magistratu. Mamy na myśli żebraków.

Nie chodzi o żebraków, t. zw. zawodowych. Niema narazie możności wyplenienia tej bolączki społecznej, albowiem niema środków na tworzenie domów pracy przymusowej, w których przebywaliby, na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej ludzie, nie chcący pracować i

utrzymujący się wyłącznie z żebraniny,

z której zrobili sobie intratny proceder.

Ale chodzi o dość duże rzesze kalek, ludzi zupełnie niezdolnych do pracy, którzy powinni byli znaleźć opiekę ze strony miasta, lecz którzy, niestety, tej opieki nie znajdują.

Wystarczy przespacerować się po ulicach Łodzi. Przedewszystkiem w pobliżu rynków i targowisk miejskich. Spotyka się tam postacie, które budzą grozę. Na Zielonym Rynku codziennie rano, zimą, jesienią, wiosną i latem, w czasie wichury i niepogody,

siedzi pod murem kilka postaci,

Ślepiec, otulony w jakieś nędzne łachmany, zsiniały z zimna, rozpaczliwym głosem woła o pomoc. Obok niego kaleka bez rąk i nóg. Jeszcze dalej biedak z potwornie skrzywioną głową, opadającą mu nisko na ramię.

Wyciągają rękę po datek, prosząc cicho przechodniów o wsparcie. Na ul. Śródmiejskiej, w pobliżu Gdańskiej, przesiaduje żebrak

bez jednej ręki i nogi.

Ubrany jest tylko w marynarkę, w dodatku niezapiętą. Koszuli nie ma. Naga pierś wystawiona jest na mróz.

Pod gmachem pocztowym na ulicy Przejazd znów widać grupę kalek-nędzarzy. Szczególnie jednego z nich pamiętają ludzie od dawien dawna. Kaszląc przeraźliwie, opiera się na kikutach nóg i tak siedzi całe miesiące i lata, żyjąc tem, co mu litościwy przechodzień wrzuci do czapki.

W pobliżu ulicy Sienkiewicza znów kilku ułomnych prosi o wsparcie.

Trudno byłoby wymienić wszystkich. Gdyby można było obejść wszystkie ulice miasta, ułożyłoby się niewątpliwie niemały spis.

Ci ludzie — to nie bezrobotni Nie mają oni świadectw P. U. P. P. które umożliwiają otrzymanie ciepłej strawy w bezpłatnych kuchniach. Ci ludzie

nie są nigdzie rejestrowani.

Żyją z dnia na dzień, z tych nędznych groszy, które im rzuci ktoś wzruszony ich straszną nędzą i kalectwem, które wystawiają na widok publiczny.

Żebraków w Łodzi jest bardzo wielu. Jedni z nich — to żebracy przypadkowi. Bezrobotni, którzy mając w domu małe dzieci, a nie widząc innej drogi ratunku, wychodzą na ulicę lub kołaczą do drzwi mieszkań, by zdobyć coś dla rodziny. Drudzy — to żebracy zawodowi. Nie przyjmą nigdy żadnej pracy. Z natręctwem i bezczelnością napastują przechodniów, domagając się datku. Niektórym z nich dzieje się nieźle. Żerując na miłosierdziu ludzi, przedstawiając się za ofiary kryzysu, umieją tak długo molestować i prosić, póki nie otrzymają paru groszy.

Nie należy się dziwić, że wydział opieki społecznej w tych wypadkach nie ingeruje. Ale dziwić się należy, że nie zaopiekuje się przynajmniej kalekami, którzy nie mogliby sami sobie radzić nawet w okresie mniejszego kryzysu; mniejszego bezrobocia. Dla tych nieszczęśliwców

musi się znaleźć miejsce w jednym z przytułków,

w jednem ze schronisk. Tych ludzi nie wolno pozostawiać bez opieki gminnej.

Wskazaliśmy kilku. Jest ich niewątpliwie dużo więcej. I jeśli w dalszym ciągu pozostaną oni na ulicy, nie przyniesie to z pewnością chluby wydziałowi opieki. Musi się znaleźć na to jaknajrychlejsza i najskuteczniejsza rada.

KRONIKA

LUTY 9 WTOREK

Dziś Apolonji P. M.
Jutro Scholastyki P.

—:—

Wschód słońca	7.03
Zachód słońca	16.36
Wschód księżyca	8.36
Zachód księżyca	20.22
Długość dnia	9.27
Przybyło dnia	1.52

Kompetencje komisarzy

zarządzających kas chorych.

W związku z nieścisłemi wiadomościami w sprawie uprawnień i uposażeń nowomianowanych komisarzy zarządzających Kas Chorych, dowiadujemy się, że rola tych komisarzy, na podstawie nowych statutów Kas Chorych, ograniczona została do zakresu funkcyj rady zarządzającej, do której należy jedynie decydowanie w zasadniczych sprawach instytucji, z wyłączeniem bezpośredniej administracji Kasami Chorych.

Stanowisko komisarza Kasy Chorych nie może być uważane za posadę w ścisłem tego słowa znaczeniu, gdyż wynagrodzenia, otrzymywane przez komisarzy, które wynoszą zależnie od wielkości kasy 150 do 300 złotych miesięcznie, nie mogą stanowić źródła utrzymania. Dlatego też władze, mianując komisarzy, powierzyły te stanowiska bądź osobom fachowym, zajmującym już kierownicze stanowisko w innych Kasach Chorych, bądź też jednej osobie powierzono stanowisko komisarza kilku Kas, których liczba nie przekracza trzech. Na stanowisko komisarza trzech Kas mianowana została tylko jedna osoba.

***

Jak się dowiadujemy, na stanowisku komisarza zarządzającego Kasy Chorych w Łodzi następuje zmiana. W miejsce mianowanego w ostatnich dniach komisarzem Kasy łódzkiej dotychczasowego komisarza Kasy Chorych w Warszawie, p. Rożnowskiego, stanowisko komisarza Kasy Chorych w Łodzi obejmuje p. Jagiełło, naczelnik wydziału opieki społecznej magistratu.

Plebiscyty w kopalniach

w sprawie strajku.

Zgodnie ze stanowiskiem zajętem przez zespół pracy na Górnym Śląsku, na kopalniach węgla odbywają się obecnie plebiscyty w sprawie strajku. Mimo agitacji żywiołów radykalnych, według ostatnich wiadomości większość robotników wypowiada się jednak przeciw strajkowi.

Należy oczekiwać, że w dniu 7 bm. zespół pracy poda już oficjalny wynik plebiscytu i wśród górników nastąpi uspokojenie.

W Zagłębiu Dąbrowskiem rokowania odbywają się bezpośrednio między pracodawcami, a robotnikami, przyczem obie strony pozostają w kontrakcie z inspekcją pracy.

W tym stanie rzeczy, do czasu zakończenia rokowań, interwencja ministerstwa pracy i opieki społecznej nie jest przewidziana.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21). M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95) J. Kłupty (Kątna 54). i L. Czyckiego (Rokicińska 53).

Kaucje pracowników

będą należycie zabezpieczone przez prawo.

(i) Niemal co kilka tygodni wybuchają skandale z kaucjami pracowniczemi. Istnieje, jak wiadomo, zwyczaj, iż niektóre przedsiębiorstwa, przyjmując pracowników na odpowiedzialne stanowiska, domagają się od nich kaucyj pieniężnych w większych lub mniejszych wysokościach. Kaucje te składane są przeważnie do banków i zwracane są w chwili, gdy pracownik opuszcza swe stanowisko.

Tę okoliczność wykorzystują jednak również przedsiębiorstwa efemeryczne, które powstają na krótki okres czasu— „powiedzie się, to będę istniał, nie powiedzie się, to zwinę" — i które, rozporządzając bardzo nikłym kapitałem własnym, używają kaucyj pracowniczych jako kapitału zakładowego.

Zdarzają się też wypadki, że kombinacyj kaucyjnych dopuszczają się również zwykli oszuści, którzy zebrawszy w ten sposób okrągłą sumkę, wyjeżdżają najspokojniej z pieniędzmi, pozostawiając w rozpaczy liczny zastęp ludzi, którzy poświęcili niekiedy swe ostatnie oszczędności lub zapożyczyli się, byle tylko otrzymać posadę.

Ponieważ zameldowania o nadużyciach wpływały do władz policyjnych bardzo często, ministerstwo pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych postnowiło unormować sprawę kaucyj pracowniczych w drodze specjalnego rozporządzenia, tembardziej, iż związki zawodowe pracowników często w sprawie tej interwenjowały u władz centralnych.

Jak nas informują, wspomniane rozporządzenie ukaże się już w najbliższych dniach. Przewiduje ono, że kaucje mogą być pobierane tylko od pracowników, którzy po przyjęciu ich do pracy będą operowali kapitałami przedsiębiorstwa, a więc od tych, z których działalnością jest związane ryzyko materjalne właściciela przedsiębiorstwa. W pierwszym rzędzie chodzi tu o kasjerów i inkasentów. Od innych pracowników kaucje nie mogą być pobierane.

Następnie rozporządzenie zabroni używania kaucyj pracowniczych jako kapitału zakładowego czy obrotowego przedsiębiorstwa. Pieniądze te muszą być złożone do banku, jako depozyt, ewentualnie można za nie kupić papiery procentowe, z tem że procent odbierać będą pracownicy, a nie pracodawcy.

Za zużycie pieniędzy pracowniczych, złożonych jako kaucje, grozi bardzo surowa kara. Właścicielowi przedsiębiorstwa będzie wolno naruszyć kaucję pracownika tylko w razie popełnienia przez niego defraudacji i to tylko na mocy wyroku sądowego.

Przypuszczać należy, że rozporządzenie to usunie wreszcie nadużycia w w tej dziedzinie.

Brat zabił brata.

Tragiczny wypadek, czy też...zbrodnia kainowa

(gr) Dwie kainowe zbrodnie, o zupełnie różnem zabarwieniu i okolicznościach zdarzyły się ostatnio na naszym terenie sprawozdawczym. Pisaliśmy już kiedyś, że wypadki chodzą zwykle grupami: są dnie samobójstw, są dnie poranień przy pracy — dziś jest

dzień bratobójstw.

Coprawda drugie z nich miało już miejsce przed trzema blisko tygodniami, lecz zostało wykryte z wielką dozą prawdopodobieństwa dopiero wczoraj — a więc zbieg wypadków nie da się zaprzeczyć.

Pierwsza zbrodnia miała miejsce we wsi Izabelin, powiatu łęczyckiego. Należy zaznaczyć z góry:

zbrodnia miała charakter przypadkowy.

Wczoraj Andrzej Politański wyjechał z żoną ze wsi do miasta. W domu zostali dwaj synowie Polityńskich — 15-letni Władysław i 7-letni Wacław. Chłopcy, radzi, że nie czuwa nad nimi oko matki, poczęli wertować po różnych skrytkach i zakamarkach mieszkania. Wreszcie

znaleźli rewolwer.

Dużą maszynę systemu Nagan. Aż się oczy zaiskrzyły chłopcom, gdy zauważyli tak piękną rzecz do zabawy.

Starszy dorwał się do rewolweru i począł nim manipulować. W broni był tylko jeden nabój. W trakcie podziwiania rewolweru

padł strzał.

To starszy brat zabił młodszego.

✶

16 stycznia donosiliśmy o tajemniczym strzale, jaki tego dnia w godzinach wieczorowych padł na podwórzu domu przy ulicy Wolborskiej 31. Jakaś niewidoczna ręka wypaliła do Majera Goldberga, 19-letniego młodzieńca. Goldberg padł, zalewając się krwią. Odniósł on ciężkie rany pośladka. Rannego podnieśli lokatorzy i oddali w ręce pogotowia.

Po długotrwałem dochodzeniu władze doszły do wniosku, że

tym, który strzelał do Goldberga, był jego rodzony brat, 21-letni Hersz.

Domniemany zabójca został osadzony w areszcie. (g).

„ŚLEDŹ" w KASYNIE OFICERSKIEM.

Dziś, we wtorek, o godzinie 9-ej wieczorem w kasynie oficerskiem przy ul. Jerzego Nr. 2. odbędzie się tradycyjny „Śledź". — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek premjera jednej z najpiękniejszych i najweselszych komedyj Al. hr. Fredry „Pan Geldhab". Komedja posiada tyle prawdy że cała jej domniemana pseudoklasyczność zginęła w interpretacji dyr. Borowskiego. Komedji słucha się jak najbardziej współczesnego utworu. Rolę tytułową gra Kazimierz Szubert, księcia — Zbigniew Ziembiński, Lisiewicza — Grolicki, Lubomira — Brodniewicz, Majora—Madaliński, Florę — Hilda Skrzydłowska. Świetne to arcydzieło mistrza komedji polskiej ukaże się w nowej inscenizacji dyr. Karola Borowskiego i w dekoracjach Zofji Węgierkowej. Nowe stylowe kostjumy. Kierownictwo teatru postanowiło pomimo wielkich kosztów wystawy grać arcydzieło Fredry po najniższych cenach: od 50 groszy do 3 zł.

W piątek powtórzenie premjery.

W środę po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.) „Sprawa Dreyfusa".

W czwartek świeżo wystawiona oryginalna, frapująca sztuka Istvana Mihaly „Mam lat 26", poruszająca piekący problem bezrobocia i kryzysu ekonomicznego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w środę po raz 94-ty grana przy zamkniętych kasach przekomiczna, kryminalistyczna komedja Hoodges'a i Percivel'a „Hau Hau" z Michałem Zniczem. Ceny znacznie zniżone.

Jutro w czwartek skrząca się werwą i humorem, bardzo aktualna dziś w okresie brydżomanji, wyborna komedja polska Stefana Kiedrzyńskiego „Czwarty do bridża".

W piątek arcywesoły „Dr. Stieglitz" z M. Zniczem i L. Zbuckim.

OSTATNIE DNI BIEŻĄCEGO PROGRAMU W „ARARACIE".

Wieść o kilkudniowem jeszcze trwaniu rekordowego programu p. n. „M'lacht fun der Welt", wywołała niebywałe poruszenie wśród szerokich mas publiczności, które dotychczas nie miały okazji obejrzenia go.

Ze względu na to dyrekcja „Araratu" chcąc umożliwić obejrzenie programu tym wszystkim, którzy go dotychczas nie widzieli, postanowiła w ciągu **ostatnich 3-ch dni t. j. wtorek środę i czwartek**, wprowadzić dla pracującej inteligencji oraz członków związków zawodowych **bilety ulgowe.**

W tych dniach odbędzie się uroczysta premjera 25-go jubileuszowego programu „Araratu"

Dziś 1 przedst., pocz. o godz. 9.45.

KONCERT VASA PRIHODA.

Fenomenalny skrzypek, jakim jest bezsprzecznie Vasa Prihoda przez swoją wrodzoną muzykalność i zawrotną wprost technikę, przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert który odbędzie się w sali Filharmonji we wtorek, dnia 16-go b. m. Będzie to 15-ty koncert mistrzowski. Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów.

PORANEK SYMFONICZNY ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 14-go b. m., odbędzie się poranek symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, który poświęcony będzie 10-letniej rocznicy tragicznego zgonu nieodżałowanej pamięci Zdzisława Birnbauma. Słowo wstępne wygłosi Cezary Jellenta. Dyrygować zaś koncertem będzie sławny kapelmistrz Ignacy Neumark. Jako solista przyjeżdża z Ameryki fenomenalny pianista Benno Moiseiwitsch którego śmiało nazwać możemy „Paganini fortepianu", gdyż swoją nadzwyczajną grą i brawurową techniką wywiera potężne wrażenie. Program tego ze wszechmiar interesującego koncertu zapowiada: Czajkowskiego — Głazunowa: Andante z kwartetu Es-moll, Sibeliusa: „Finlandja", Czajkowskiego: „Romeo i Julja" oraz Beethovena: Koncert fortepianowy Es-dur. Początek koncertu punktualnie o godz. 12-ej w południe.

Kto zgasił świece

w lokalu wyborczym w Zelowie.

(as) Sąd jest wielką i niewyczerpaną akademją wszelkiego rodzaju wiedzy i najrozmaitszych dyscyplin. Znakomity wykładowca, któremu na imię Życie, przez usta świadków i oskarżonych, wygłasza codziennie wykłady na tematy najrozmaitsze. Niejednej rzeczy może się człowiek z tych wykładów dowiedzieć i niejednego nauczyć.

Ktoby naprzykład przypuszczał, że pobożniejsi mieszkańcy żydowscy miasteczka Zelowa, położonego niedaleko Łasku, dzielą się na aleksandryjczyków i kalwaryjczyków.

Okazuje się że aleksandryjczycy wywodzą się nie od Aleksandrji tylko od naszego zwykłego Aleksandrowa. Kalwaryjczycy — od Kalwarji. O tem, że istnieje legendarny cadyk z góry Kalwarji — wie każdy, chociażby ze słyszenia. Ale mało kto wie, że istnieje również znakomity rabin w Aleksandrowie.

Obaj ci ludzie, biegli w piśmie, znakomici komendatorzy najrozmaitszych ksiąg świętych, mają swych zażartych przeciwników i zwolenników. Rozsiani po całej Polsce — **jedni i drudzy wiodą zaciekłe spory nie tylko na tematy religijne, lecz zwalczają się szczególnie bezlitośnie na forum życia politycznego.**

W Zelowie były wybory rabina. Obie partje zwalczały się jak torysi i wigowie w „odnośnych" czasach w Anglji. Może tylko trochę innemi sposobami. Bowiem bardzo wątpliwe jest, by parlamentarzyści angielscy pozwolili sobie na zdmuchnięcie świec w lokalu wyborczym i wykradzenie list.

Tak właśnie stało się w Zelowie. W lokalu wyborczym byli wtedy akurat panowie Krymołowski z synem i Gliksberg z synem. W ciemności zniknęły listy.

Sędzia Kopaczewski miał nielada pracę z wysłuchaniem zeznań 27 świadków, typowych ludzi biegłych w piśmie z małego miasteczka.

Prokurator Kozłowski również nie potrafił wydobyć od świadków nic konkretnego. Obywatele Zelowa, po za tymi, którzy dobrze wszystko wiedzą, nie dowiedzą się, **kto zgasił 5 października świece w lokalu wyborczym i kto „sprzątnął" listę wyborczą.** Bronił adw. Rozental. (g).

Pielęgnowane palce Kenigsztajna

wykonały bardzo brzydką „robótkę."

(as) Panna Ruchla Konikówna była manikurzystką. Jest to zajęcie ułatwiające nietylko poznawanie ludzi, ale i ich tajemnic. Gdy jedna ręka moczy się w wodzie z solą, a drugą opracowuje taka panna, zwykle miła i rozmowna, człowiek staje się niezwykle skłonny do zwierzeń. Nie darmo przecież w paryskiem pisemku ilustrowanem pod nazwą Sourire (Uśmiech) jest cała wielka rubryka nosząca nazwę —

„Niedyskrecje manikurzystki".

Pan Kenigsztajn, od czasu, gdy poznał pannę Konikówną zapałał niezrozumiałem zupełnie rozmiłowaniem w higjenie i elegancji, i przychodził oddawać swe palce w ręce p. Konikówny conajmniej dwa razy na tydzień.

Od zwierzeń p. Kenigsztajna przyszło do zwierzeń p. Konikówny. Oboje, niestety, nie mieli sobie nic pocieszającego do doniesienia. Powodziło im się źle i nie było widoków na polepszenie.

Po kilkunastu seansach manikuracyjnych

doszło między obojgiem do porozumienia.

Wyjadą na Pomorze i tam, w Toruniu rozpoczną nowe życie.

Kenigsztajn umówił się z p. Konik na dworcu znacznie **wcześniej, nim miał** pociąg odejść.

Uważał, że najpierw się kupuje bilety, a potem pakuje walizki. Przyznał się równocześnie damie swego serca i opiekunce swych palców, że

przypadkowo zapomniał pieniędzy.

Konikówna wręczyła mu 50 złotych, oświadczając, że to całe jej oszczędności.

Kirsztajn pobiegł do kasy, wręczył Konikównie dwa bilety peronowe, i radził jej, by teraz powróciła do domu i wzięła się do pakowania rzeczy. On sam też pośpieszył do siebie, aby zamknąć walizki.

Odtąd Konikówna nie widziała więcej p. Kirsztajna. Zostały po nim bilety, peronowe jak się po niewczasie przekonała manikurzystka.

Spotkała go po długich miesiącach przypadkowo na ulicy, zażądała pieniędzy i otrzymała weksel:

— Mój weksel jest lepszy od gotówki, — oświadczył jej pan Kenigsztajn.

Okazało się jednak, że weksel ten był gorszy niż najdłuższy ogon, zaopatrzony protest w Łodzi:

weksel był podrobiony.

Wczoraj odbyła się rozprawa przed sędzią Kopaczewskim w sądzie okręgowym. Oskarżał prok. Joel.

Kenigsztajn został skazany na 11 miesięcy więzienia. (g).

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

WTOREK, dnia 9-go lutego.

11.45—11.55. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.

11.58—12.10. Sygnał czasu z W-wy hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska 160.

13.15—15.45. Przerwa.

15.45—15.50. Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków. Tr. z W-wy.

15.50—16.15 Program dla młodzieży: 1) „Muszka", opow. J. Colonny-Wajewskiej. 2) Obrazek St. Rostafińskiej-Choynowskiej p. t. „Kiedy nadszedł wtorek tłusty". Tr. z W-wy.

16.20—16.40. „Byron-król poetów romantycznych", wygłosi p. I. Pepłowska. Tr. z W-wy.

16.40—17.10. Płyty gramof. z W-wy.

17.10—17.35. Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Polska jako kraj przemysłowy w rodzinie narodów" — wygł. inż. St. Nitsch.

17.35—18.50. Popularny koncert symf. Wyk.: Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i J. Kamińska (skrz.) Tr. z W-wy.

18.50—19.15. Rozmaitości.

19.15—19.30. Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny

19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00. Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.

20.00—20.15. „O generale-szeregowcu" wygł. p. Adam Borkiewicz. Tr. z Warszawy.

20.15—21.10. Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Tr. z W-wy

21.10—21.25. Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.

21.25—22.40. Popularny koncert solistów. Wyk.: I. Dubiska (skrz.), A. Szlezińska (sopr.) i L. Urstein (akomp.). Tr. z W-wy.

22.40—22.50. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, kom. meteorolog. i polic.

22.30—24. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.45. *Frankfurt.* (Sztutgart). „Clo-Clo" — operetka Lehara.

20.00. *Oslo.* Koncert symfoniczny.

20.00. *Wiedeń.* „Wieszczka karnawału" — operetka Kalmana.

21.00. *Medjolan.* „Ewa" — operetka Lehara.

22.00. *Paryż.* Tr. z teatru „Grand Guignol".

Osobiste

W dniu 6 b. m. ks. proboszcz Kamiński w kościele garnizonowym pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Eleonorą Cywińską, a por. Bolesławem Balcerzakiem z D. O. K. IV.

Szczęść Boże Młodej Parze!

Ł. T. M.

Łódzkie Towarzystwo Muzyczne, ta nowopowstająca placówka, której celem jest uprawianie i krzewienie muzyki, urządzanie odczytów i koncertów zawiadamia, że walne zebranie organizacyjne odbędzie się w środę, dnia 10-go lutego b. r. o godzinie 9-ej wieczorem w sali konserwatorjum (Traugutta Nr. 9).

Zapisy na członków przyjmuje i informacji udziela kancelarja konserwatorjum od godziny 10 do 3 prof. Baumgarten (Skwerowa Nr. 6 telefon 224-50, od godz. 2—3, inż. L. Liberman (Południowa Nr. 30, tel. 149-57) od godz. 2—3, prof. F. Halpern (Sienkiewicza Nr. 20) od 2—3 prof. Marja Weiss (Narutowicza, tel. 175-95), p. Iliwicka (Kilińskiego Nr. 61) od 2—3, tel. 113-20.

Zwycięstwo opozycji radzieckiej

Jednogłośnie odrzucono rezolucję, przedłożoną przez prezydjum rady, odsyłając sprawę ustawy samorządowej do komisji.

Radni nie chcą głosować bez znajomości rzeczy.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej wzbudziło szczególne zainteresowanie. Na porządku dziennym bowiem umieszczona została sprawa nowej ustawy samorządowej, która ma całkowicie zmienić oblicze samorządu. Dyskusja zgóry zapowiadała się bardzo ciekawie, to też ujrzeliśmy wczoraj radnych, którzy przychodzą na posiedzenie plenarne tylko wówczas, gdy rozpatrywane są sprawy wyjątkowo ważne.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, odczytany został wniosek nagły NPR-lewicy, który domaga się od magistratu, aby wpłynął na dyrekcję tramwajów miejskich, by obniżone zostały ceny biletów. Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Projekt nowej ustawy samorządowej referował

radny mec. Kempner

— Sprawa, którą dziś rozpatrujemy — mówił r. Kempner — jest zakończeniem dotychczasowych prac samorządu i rozpoczyna nowy okres. Projekt wniesiony do sejmu ma znaczenie historyczne, albowiem jest to pierwsza jednolita ustawa ustroju samorządu w Polsce, pierwsza poważnie opracowana próba naprawy samorządu. Sprawa ta obchodzi szczególnie nas z tego względu, żeśmy przeżyli duży kawał życia w czasie gdy obowiązywała stara ustawa.

Następnie r. Kempner przechodzi do szczegółowego omówienia ustawy. — Twierdzi on, że zasadniczym jej błędem jest, że w drugiej kadencji rady miejskiej, jest ona zupełnie oderwana od magistratu, albowiem

rada miejska wybierana będzie co 5 lat, a magistrat co 10 lat.

W drugiej kadencji więc rada miejska z magistratem nic wspólnego mieć nie będzie co może wpłynąć ujemnie na współpracę obu tych ciał. Następnie ważnym punktem jest, że prezydent będzie całkowicie niemal uniezależniony od rady miejskiej, natomiast będzie zależny od państwowej władzy administracyjnej.

— Zaznaczyć należy — mówi r. Kempner — **iż o ile rada miejska dwukrotnie wybierze prezydenta wbrew opinji władz nadzorczych, wówczas władza państwowa ma prawo zamianować prezydenta.**

W ten sposób, zdaniem r. Kempnera, rada miejska będzie musiała zgóry poro zumieć się z władzą administracyjną co do wyboru prezydenta. Następnie referent wskazuje na dwie kategorje uchwał rady miejskiej, które są przewidziane w projekcie nowej ustawy. Mianowicie, w art. 50 ustawa powiada, że jeśli uchwała rady miejskiej jest sprzeczna z obowiązującą ustawą oraz interesami gminy, **prezydent ma prawo i obowiązek zawiesić tę uchwałę i przesłać ją do władzy nadzorczej, celem jej unieważnienia.**

Rezolucja rady

W zakończeniu swego przemówienia adw. Kempner zgłasza w imieniu prezydjum rady miejskiej następującą rezolucję:

„Interesom mas pracujących odpowiada samorząd demokratyczny, pochodzący z wyboru całej ludności, oparty na woli organów odpowiedzialnych przed wyborcami, posiadający szeroką kompetencję w dziedzinie ogólnej i finansowej gospodarki samorządu. Projekt ustawy o częściowej zamianie samorządu terytorjalnego wniesiony do sejmu zmienia ten ustrój całkowicie. Przepisy co do wyborów w ustawie są zupełnie ramowe. Ogromną ilość postanowień pozostawia się regulaminom, które ma wydać władza rządowa. Czynnik sądowy został zastąpiony przez administracyjny przy decydowaniu o ważności wyborów z powodu napływających skarg. Niesłusznie pozbawiono prawa wyborczego liczne koła obywateli od lat 21 do 24, tak samo pozbawiono prawa biernego obywateli od lat 20 do 30, dojrzałych do pełnienia funkcyj radnych lub członków magistratu. System proporcionalny, w sposób najbardziej sprawiedliwy dzielący mandaty, zastąpiony został przez system ograniczonego głosowania. Wbrew przytem konieczności osiągnięcia trwałej większości w radzie miejskiej zbudowano tamę dla powstawania takiej większości przez postanowienie, że wyborca może pisać tylko nazwiska kandydatów w liczbie połowy mandatów przypadających na dany okręg. Ograniczając samodzielność rady miejskiej przez wymóg zatwierdzenia przez władzę nadzorczą wielu jej postanowień, oraz możność zawieszania wielu innych uchwał.

Uzależniono całkowicie organ wykonawczy — magistrat — od władzy nadzorczej przez konieczność uzyskiwania zatwierdzenia członków magistratu, przez wprowadzenie okresu próbnego dla członków magistratu, przez składanie ich z urzędu bez sądu dyscyplinarnego. Uniezależniono natomiast magistrat od rady miejskiej zwłaszcza w drugiej połowie kadencji magistratu, gdy będzie działała nowa rada miejska, przez którą nie został on wybrany.

Zmniejszono znaczenie magistratu jako kolegjum i obniżono autorytet jego członków przez oddanie prezydentowi miasta zwierzchnictwa nad nimi. Proporcjonalny wybór ławników zastąpiono w stosunku do ławników zawodowych przez wybory większościowe. Pozbawiono w ten sposób uczestnictwa w magistracie ugrupowania radzieckie, nie wchodzące do większości, oraz wprowadzono cenzus naukowy dla członków magistratu, uniemożliwiając w ten sposób przedstawicielstwo w zarządzie miasta klasie robotniczej.

Rada miejska miasta Łodzi wypowiada się jaknajbardziej kategorycznie przeciwko projektowi. W obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej rada miejska nie widzi możności przeprowadzenia ustawy, którąby w sposób należyty regulowała sprawy ustrojowe samorządu.

Należy wobec tego ograniczyć się do rzeczy najpilniejszych:

1. — rozciągnąć na Małopolskę zasady organizacji wyborczej do samorządu zawarte w dekrecie z 1919 r.

2. — rozpisać niezwłocznie wybory w tych samorządach, które ukończyły swą kadencję.

Rada miejska wzywa magistrat do przesłania opinji powyższej ministrowi spraw wewnętrznych oraz wszystkim klubom politycznym sejmu i senatu."

Głosy opozycji

Następnie zabiera głos *r. Mincberg*, który składa krótkie oświadczenie. Twierdzi on, że sprawa jest pierwszorzędnej wagi, że można się ustosunkować krytycznie do niektórych artykułów, ale nie można odrzucać całego projektu, jak to czyni prezydjum rady miejskiej. *Rezolucja, którą zgłosiło prezydjum ma znaczenie polityczne i dlatego frakcja jego nie weźmie udziału ani w dyskusji, ani w głosowaniu.*

Następny mówca, *r. Bialer*, mówi, że mieszczańsko-żydzi zawsze mieli sentyment dla sfer lewicowych, ale ten sentyment został zachwiany z powodu polityki obecnego magistratu. Radny Bialer twierdzi że treba się właściwie zastanowić, jakie rządy są lepsze, czy rząd centralny, czy rządy magistratu m. Łodzi. Radny Bialer twierdzi, że nowa ustawa zawiera cały szereg punktów dobrych i złych, ale uważa on, że większość rady miejskiej nie powinna ustosunkować się do tak poważnej sprawy nierzeczowo i stronniczo. Ponieważ rezolucja zredagowana została pod kątem widzenia wybitnie partyjnym, *jego frakcja nie będzie za nią głosować.*

Z kolei zabiera głos *r. Wojewódzki*, który broni projektu nowej ustawy samorządowej i twierdzi, że stosunki w samorządach są zabagnione, że należy je jaknajrychlej unormować. Wprawdzie projekt zawiera dużo wad, jak mianowicie, podwyższenie wieku wyborców, podwyższenie cenzusu dla biernego prawa wyborczego i t. d., ale trzeba stwierdzić,

że projekt ten odpowiada duchowi czasu i interesom miasta.

Jest on próbą załamania nieprawości w samorządach.

Radny Wojewódzki kończy swe przemówienie oświadczeniem, że

komu leży na sercu interes samorządu, nie będzie głosował za rezolucją oraz zgłasza wniosek, by odesłać tę sprawę do komisji dla spraw ogólnych, celem zbadania jej.

Radny Pogonowski stwierdza, że magistrat narzeka na rząd, a tymczasem postępuje sam najgorzej. Najlepszym tego dowodem jest dzisiejsza sprawa, która była postawiona na porządek dzienny bez przygotowania. Radni mają zabierać głos w dyskusji bez znajomości przedmiotu, wobec czego uważa, że

sprawa powinna być odroczona.

Jako ostatni zabrał głos referent radny Kempner, który *poparł wniosek radnego Wojewódzkiego odesłania sprawy tej do komisji z tem, by po dwuch tygodniach wróciło ona pod obrady rady miejskiej.*

Wniosek powyższy został uchwalony jednogłośnie. Z kolei uchwalono wniosek frakcji N.P.R.-lewicy w sprawie obniżenia cen biletów tramwajowych z powodu kryzysu.

Na tem posiedzenie zakończono.

W czwartek nastąpią obrady nad budżetem. *Sum.*

Jak „wyeksmitowano" p. Rajc

z własnego domu wraz z własnem łóżkiem.

(as) W sierpniu roku 1929 działy się w domu przy ul. Karola 10 rzeczy niesamowite. Pani Rajcowa, współwłaścicielka nieruchomości zajęła mieszkanie i aby wyglądało, że się w tem mieszkaniu więcej zadomowiła, położyła się corychlej do łóżka, choć była dopiero godzina 7. Pani Rajc miała słuszne powody, by się jaknajbardziej zimmobilizować w swem nowozajętem mieszkaniu: nie upłynęło bowiem kilkanaście minut od chwili, gdy pani Rajcowa położyła się w swych nowych penatach, na starym piernacie, gdy do mieszkania zapukał lekko jeden z panów Stamborowskich, a gdy się drzwi uchyliły, rozerwawszy łańcuch wkroczył, przerywając miły spokój pani Rajc.

Za jednym Stamborowskim przyszli inni. Był również i pan Nikodemski, administrator tej części domu przy ul. Karola, która nie należała do pani Rajc.

Stamborowscy pod wodzą Nikodemskiego postanowili zająć to właśnie mieszkanie, w którem już do snu ułożyła się pani Rajc. Mieli na to pozwolenie od innych właścicieli tej samej nieruchomości.

Stamborowscy sprawnie zabrali się do dzieła. Poczęli zdzierać firanki z okien i wynosić stoły i ławy, nawet **łóżko pani Rajc wraz z nią samą chciełi wynieść na korytarz.**

Równocześnie poczęli wnosić swoje ruchomości. Pani Stamborowska przybyła nawet z kołyską z małem dzieciem na ręku. Tem dziecięciem zajął się Nikodemski, który, jak widać, z administratora przemienił się w niańkę.

Pani Rajc głosiła, że

bandyci ją napadli i że skradziono jej 300 złotych.

Awantura przy ulicy Karola już raz rozpatrywana przez sąd grodzki powstała z popiołów przeszłości jak ptak Feniks... Nikodemski został uniewinniony od zarzutu kradzieży 300 zł.

Zdaje się, że ta awantura będzie Feniksem prawdziwym, gdyż napewno na tem się cała sprawa nie skończy, strona Stamborowskich tak jak teraz oskarżyła Rajcową o krzywoprzysięstwo, tak i później znów znajdzie jakiś haczyk, żeby oskarżyć albo panią Rajc (to nie ma nic wspólnego z jego znaczeniem w tłomaczeniu z niemieckiego) albo jej wiernego administratora, który zasiadł wczoraj również na ławie oskarżonych.

Mec. Rymlerowa barwnie opisała jak to Stamborowscy chcieli wypłoszyć panią Rajc z mieszkania, ja kto musieli zabrać sakiewkę, bo się ona przecież nie znalazła. Obrońcizni oskarżonej mówiła tak przekonywująco, że sąd wyniósł wyrok uniewinniający: pani Rajc nie składała fałszywych zeznań.

Była to może niezbyt poważna, ale bardzo charakterystyczna sprawa w pełnej powagi głównej sali sądu okręgowego w Łodzi. **(g).**



Miriam Hopkins...

Ukazała się u nas nagle na ekranie i... zwyciężyła. Publiczność była zachwycona, — krytyka nie szczędziła superlatywów dla podkreślenia wysokich walorów jej gry aktorskiej „charme'u"... Ukazała się po raz pierwszy w Polsce, jako partnerka ulubieńca — Maurice'a Chevalier w filmie „Wesoły porucznik", a teraz w filmie **„24 GODZINY"**

Dr. Mierzyński przed sądem

jako oskarżony o bluźnierstwo.

(as) Dr. Zdzisław Mierzyński, znany w Łodzi przywódca ruchu wolnomyślicielskiego, naczelny lekarz szpitala im. Marji Magdaleny i wiceprezes Tow. „Lokator" odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym za bluźnierstwo, jakiego się w myśl aktu oskarżenia, dopuścił w piśmie, jako autor broszury o jaskrawym tytule „Jak człowiek stworzył Boga".

Dr. Mierzyński na wstępie przewodu zeznaje, że daleki był od tendencji dopuszczenia się bluźnierstwa, że w pracy swej miał jedynie na myśli przeprowadzenie tez ścisłe naukowych.

Główny świadek, rzeczoznawca teolog Stefan Czarnowski, nie stawił się na rozprawę. Obrońca dr. Mierzyńskiego— adw. Hartman wniósł o odroczenie z tego powodu rozprawy, do czego sąd się przychylił. (g)

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Łódzkie stowarzyszenie techników podaje do wiadomości, że od dnia 23 lipca 1931 roku do dnia 31 stycznia 1932 roku na rzecz kuchni dla bezrobotnych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 226, prowadzonej przez stowarzyszenie, wpłynęło składek zł. 49.111.30. Od dnia 1 do 31 stycznia r. b. wydano 39 551 obiadów.

Ogółem od dnia otwarcia 8.IX.31) do dnia 31 stycznia r. b. wydano obiadów 117.560. Ilość obiadów stale wzrasta. Ostatnio ilość obiadów wydawanych dziennie, doszła do 1 300.

SPORT

Ameryka zdobywa

jeszcze jeden złoty medal olimpijski.

Lake Placid, 8 lutego.
(Telegram własny).

W poniedziałek w czwartym dniu Igrzysk Zimowych odbył się finał biegu łyżwiarskiego na 10 klm.

Po bardzo zaciętej walce pierwsze miejsce zajął amerykanin Jaffe w czasie 19.13,6 sek. Drugie miejsce zajął norweg Balangruud, trzecie Stack (Kanada), czwarte Hurd (Kanada), wreszcie piąte Białas (USA).

W ten sposób Ameryka zdobyła jeszcze jeden złoty medal olimpijski.

***

Pierwsze zawody bobsleighowe, które miały się odbyć w poniedziałek przełożone zostały na wtorek.

Jeszcze jeden sukces

bokserów Geyera w Warszawie.

Podczas drugiego dnia pobytu drużyny pięściarskiej Geyera w Warszawie, odbył się w godzinach wieczorowych mecz bokserski: Geyer—Gwiazda, który przyniósł wysokie zwycięstwo pierwszym w stosunku 11:3. W wadze papierowej Lieberman (G. pożyczony z łódzkiej B. Kochby) pokonał na punkty Ankiewicza (Gw.), w w. muszej Wojciechowski (Geyer) — przegrywa na punkty do Rotholca (Gw.); w w. kog. Krum (Geyer) zwycięża pewnie na p. Lewkowicza (Gw.), w wadze piórk. Woźniakowski (Geyer) remisuje z Lewikiem (Gw.), w wadze lekkiej Gawin (Geyer) zwycięża na punkty Rozenberga (Gw.), w wadze półśr. Lipiec (Geyer) — wygrywa na punkty z Zylberhaftem (Gw.) i w wadze średniej Meyer (Geyer) uzyskał punkty walkowerem gdyż przeciwnik jego Grossberg (Gw.) nie stanął do walki. Zwycięstwo łodzian jest tem cenniejsze, że uzyskane pomimo zmęczenia meczem ze Skodą (8:6). Zawodom przyglądało się około 1000 osób.

A.Z.S. lub Legja

sprowadzi na niedzielę ŁKS.

Sekcja hokejowa ŁKS-u, po udanej wizycie stołecznej Polonji, sprowadza na najbliższą niedzielę parokrotnego mistrza drużynowego Polski — warszawski A. Z. S. Pertraktacje znajdują się na ukończeniu. W razie jednak ewent. trudności zapewniony jest przyjazd, również jednego z czołowych zespołów hokejowych polskich — Legji warszawskiej. Tak czy owak, zwolennicy hokeju będą mogli w niedzielę podziwiać (o ile oczywiście pogoda znów dopisze) extraklasę polskiego hokeja, którą zademonstruje w walce z ŁKS-em albo AZS, albo Legja.

Terminy finałów

w grach sportowych o puhar P.Z.G.S.

Kwestja rozegrania finałowych meczów w międzyokręgowych grach o puhar PZGS-u została już definitywnie załatwiona.

Otóż finały siatkówki męskiej odbędą się w Łodzi 20 i 21 b. m., zaś finały siatkówki żeńskiej 27 i 28 b. m. również w Łodzi.

Przypuszczalnie niektórzy mistrzowie okręgów, wobec niezbyt wielkich szans zrezygnują z przyjazdu. Termin zgłoszeń upływa dnia 15 b. m. przyczem, by zapobiec ewent. niespodziankom od drużyn będzie pobierana specjalna kaucja.

Wyznaczenie Łodzi jako terenu rozgrywek zostało przez tutejszych zwolenników gier sportowych, przyjęte z wielkiem uznaniem, gdyż po raz pierwszy miasto nasze będzie świadkiem zmagania się takiej ilości najlepszych zespołów polskich.

W siatkówce męskiej poza mistrzem **Łodzi ŁKS-em ujrzymy najprawdopo**dobniej: AZS z Warszawy, Cracovię, Strzelca z Wilna, Gryf z Pomorza i Sokół—Macier ze Lwowa, zaś w siatkówce żeńskiej AZS z Warszawy, AZS ze Lwowa, YMCE z Krakowa oraz mistrza naszego miasta HKS.

Kusociński rozpoczyna trening.

Wyjazd Kusocińskiego na Rivierę, ulegnie przyśpieszeniu i nastąpi już pod koniec bieżącego miesiąca. Tak wczesny wyjazd ma na celu umożliwienie mu normalnego treningu na bieżni i przyśpieszenie jego szczytowej formy, która w naszych warunkach atmosferycznych objawia się u Kusocińskiego dopiero późną jesienią. Kusociński zabawi na Rivierze około trzech tygodni.

Jak wygląda kryzys w Anglji.

Pozornie nic się nie zmieniło. — Przed teatrami ogonki, w sklepach pustki. Dwa i pół miljona bezrobotnych.

Porządek podstawą bezpieczeństwa.

Londyn w lutym.

Ubiegły rok ciężki był dla Anglji. Ba! Dla całego świata. Ale to nic dziwnego. Europa przyzwyczaiła się do kryzysu już oddawna, dla Anglji zaś rok za chwiania się funta, był przełomowym. Dlatego też jadący obecnie do Anglji przygląda się jej z większem zaciekawieniem, niż dawniej. Co się zmieniło? Czy są jakieś różnice namacalne, dostrzegalne na pierwszy rzut oka? Patrzy badawczo, podejrzliwie, z zaciekawieniem.

No, i pozornie — nic!

Ruch uliczny zawrotny, dwupiętrowe autobusy suną w kilku rzędach, kierowane wprawną pałeczką policemana, reklamy świetlne, reklamy roznoszone przez ludzi — sandwicze. Sprzedawcy gazet wykrzykują nazwy wydań wieczornych przeraźliwemi głosami. Wystawy sklepów olśniewają przepychem. Kobiety eleganckie, wesołe, beztroskie. Zmieniło się co? Nie. Nic. I człowiek mimo woli jest trochę rozczarowany. Gdzież ten kryzys? Modne tea-room'y... Lyon's, Slater'a, Fowler's, nie mają koło piątej **ani jednego wolnego stolika.** Przypomina się warszawska Adrja... Przed teatrem Drury-Lane — długi ogonek. Kupują bilety na „Kawalkadę" — rodzaj widowiska panoramicznego z życia Anglji w ciągu ostatnich lat trzydziestu. Mimowoli myśli się znowu o teatrach i o publiczności w Polsce. Tak, tu już analogji przeprowadzić nie można. Takie same **ogonki przed operetką w „Coliseum".** Ludzie są żądni rozrywki i zabawy. Magazyny „Burlington-Arcade", stworzone dla najbardziej wyrafinowanych elegantów i elegantek świata, najpiękniejszych kapeluszy i najdystyngowańszych krawatów. **Wszystko jest tanie, wszystkiego jest dużo, brak tylko kupujących.** Tak jak wszędzie, jak na całym świecie.

Hyde-Park. Zakochane parki na ławeczkach, niańki z dziećmi, kaznodzieje, mówcy polityczni. Co chwila któryś z nich wskakuje na ławkę, albo na składane krzesełko, które nosi ze sobą, i mówi: o antyalkoholiźmie, o handlu żywym towarem, o kapitaliźmie, o bezrobociu. **Nikt ich nie słucha, albo prawie nikt.** Czasem ktoś z wałęsających się bezrobotnych.

Zimno wystraszyło rzesze bezrobotnych, spędzających dawniej dni i noce na trawnikach Hyde-Parku. W dzień tylko siadają na ławkach. W nocy szukają sobie przytułku gdzieindziej. Jest ich w Anglji **2.400.000.— utrzymywanych przez resztę ludności.** Podatki są ciężkie, bardzo ciężkie. Ale lojalny duch anglo-saski poddaje się im mężnie. I w rozmowach z Anglikami podziwia się godność, z jaką znoszą kryzys, który dotknął ich ojczyznę. Niema powszechnego narzekania i jęczenia na ciężkie czasy. I to sugestjonuje, sprawia, że istotnie wydają się mniej ciężkie niż są w rzeczywistości. Jest przytem coś specyficznego w psychologji angielskiej, co nie odrazu można sobie przyswoić: **poczucie wolności i bezpieczeństwa osobistego przez porządek.**

— Wydaje się wam trochę dziwne — mówił pewien Anglik, doskonały przedstawiciel swej rasy — że przebieramy się w smoking do obiadu, nawet, choćby się go spożywało w samotności. Powiedzmy nawet szczerze: uważacie to za głupie. Ale tak nie jest. Ma to swój głębszy podkład. Kiedy żyłem w Sudanie, w głuchej dziurze, gdzie byłem jedynym europejczykiem, **nigdy nie zaniedbałem przebrania się do obiadu, choć nikogo nie było koło mnie, prócz dzikusów.** I wtedy nietylko nie przyszło mi do głowy, że to może być śmieszne, ale przeciwnie, czerpałem z tego drobnego faktu siłę i wiarę w państwo, które z taką siłą narzucało mnie, człowiekowi liberalnemu, swe zwyczaje i pewien ustalony porządek rzeczy. Wierzyłem, że moje bezpieczeństwo zależy właśnie od tego porządku.

Pojęcie to wydaje się bardzo charakterystyczne dla anglika. Przy pełnej wolności obywatele są podzieleni na kategorje, szufladki, i stosownie do tego ustalone mają również zwyczaje i przekonania. Wolny politycznie obywatel angielski **nie poddaje dyskusji autorytetu rządu, Trader Union'ów, króla.**

Dlatego też może, obserwując nawet czysto zewnętrzne życie Londynu, życie ulicy, nie widzi się w niem takiej gorączkowości i bezładnego pośpiechu, jak w innych stolicach europejskich. Ruch jest, ale jakiś godniejszy i z pewnym porządkiem nawet w tłumie.

Sprawność i porządek uderza wprost i imponuje na wielkiem lotnisku dalekobieżnych statków powietrznych w Croydon. Dziesięć hektarów cementu, wyślizganego kołami samolotu. Nigdzie **ani plamy oliwy, ani smaru.** Największy aerobus świata, „Helena", linji Imperial Air Way, granatowy olbrzym, właśnie ma odlecieć. Zabiera 40 pasażerów i 5 osób załogi. Srebrno-szare olbrzymy linji Luft-Hansa, również zabierają się do odlotu. Niewielki samolot, przybyły z Francji kołuje nad lotniskiem, szukając we mgle miejsca do lądowania.

I tutaj właśnie mimowoli przychodzi na myśl zdanie przyjaciela — Anglika:

— **Poczucie bezpieczeństwa w porządku...**

Bys.

W środę dnia 10 lutego 1932 roku o godz. 12 i pół pp. w rocznicę śmierci,

B. P.

b. Prezesostwa Anny i Jakuba Małż. Hertz

odbędzie się żałobne nabożeństwo w synagodze „Bykur Cholim" przy Placu Wolności № 10, o czem zawiadamia

ZARZĄD
Łódzkiego Tow. „Bykur Cholim" i Komitet „Uzdrowiska".

St. Zjednoczone — Niemcy 7:0

Katastrofalna porażka drużyny niemieckiej

Lake Placid, 8 lutego.
(Telegram własny)

Rozegrany w niedzielę w godzinach wieczorowych mecz hokejowy między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami zakończył się sensacyjną porażką drużyny niemieckiej w stosunku 7:0 (3:0, 2:0 2:0). Drużyna niemiecka, która wystąpiła do zawodów bez swego skontuzjowanego zawodnika Komera grała bardzo słabo i mało ambitnie. W dodatku sędzia meczu usunął na przeciąg 20 minut zawodnika niemieckiego Heinricha tak, że amerykanie mieli zupełnie ułatwione zadanie i przez cały czas meczu znacznie przeważali. Na skutek tego wyniku szanse Polski na 3-ie miejsce znacznie wzrosły.

Tomaszów-Mazowiecki.

WIEŚNIACY OSKARŻENI O OPÓR WŁADZY.

Wczoraj sąd grodzki w Tomaszowie rozpatrywał sprawę Stanisława Cukra, Władysława Otosowa, Marji Staniszewskiej — mieszkańców wsi Brzustów oskarżonych o niepozwolenie spełnienia wójtowi jego czynności służbowych. Na ławie oskarżonych zasiadł również Jan Olszewski, który podżegał ludność okoliczną **do niepłacenia podatku na rzecz spółki wodnej.**

5 grudnia roku bieżącego zjawił się we wspomnianej wsi wójt Połanowski, w asyście komendanta posterunku w Pętkowie, u wymienionych wieśniaków, celem zajęcia inwentarza żywego. — Oporni płatnicy pozamykali swoje stajnie i obory na wewnątrz i żadną miarą nie można się było do nich dostać. W ten sposób wieśniacy uniemożliwili dokonanie egzekucji.

Po krótkiej naradzie wszyscy oskarżeni skazani zostali na zapłacenie 20 złotych grzywny, w razie nieściągalności na 4 dni aresztu i zapłacenie kosztów sądowych. Olszewskiego z braku dowodów winy uniewinniono.

WYJAŚNIENIE.

Jak już donosiliśmy, Magistrat miasta Tomaszowa rozesłał nakazy płatnicze podatku lokalowego.

Ostatnio napływa bardzo dużo rekursów w sprawie niewłaściwego wymiaru podatku. Jak się okazuje, błąd polega na nieporozumieniu, co do interpretowania wyrazu „izba". W roku bieżącym podatek ten został podwyższony o 4 proc. od lokali 4-izbowych, to znaczy 3-pokojowych i kuchni a nawet 2-pokojowych, jeśli kuchnia przedzielona jest ścianką i tworzy dwie **izby**

BAL LEKARSKI.

W sali łódzkiego towarzystwa śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 243, w dniu 20 lutego r. b. odbędzie się pierwszy w naszem mieście bal lekarski.

Liczny komitet organizacyjny dokłada wszelkich starań, by urozmaicić wieczór. Gości czekają niezwykłe niespodzianki, doborowa muzyka i zajmujące atrakcje. Wreszcie, co w dobie dzisiejszego kryzysu ekonomicznego bodaj najważniejsze, dostępne ceny (bez karoty!) dają rękojmię miłego i wesołego spędzenia wieczoru.

Zysk przeznaczony na rzecz kolonij letnich łódzkiego TOZ-u

JUTRO BOY-ŻELEŃSKI i JARACZ.

Jutro o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany odczyt znakomitego prelegenta dr. Boy-Żeleńskiego n. t. „Poeta obwieś" Franciszek Villon. Odczyt ten ilustrować będzie sławny nasz artysta Stefan Jaracz. Odczyt powyższy cieszył się w Warszawie tak wielkiem powodzeniem, że musiał być powtórzony przy szczelnie wypełnionej sali. Niewątpliwie też i Łódź przyjmie owacyjnie naszego znakomitego pisarza Boya, jako też ulubionego artystę Stefana Jaracza i tłumnie pośpieszy na odczyt.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Czy bankructwo złota?

Dyskusje na temat roli złota w zagadnieniu kryzysu obecnego są dalekie od wyczerpania. Z okazji dorocznych zebrań rad wielkich banków angielskich kwestja ta weszła znowu na porządek dnia. Oświadczenia finansistów angielskich schodzą się uderzająco w tem, że niemal jednomyślnie potępiają obecny system emitowania znaków obiegowych i leżące u jego podstawy złoto, jako odpowiedzialne w walnym stopniu za katastrofalny układ obecnych stosunków ekonomicznych.

Cytowaliśmy kilka dni temu zdanie jednego z kierowników bankowości angielskiej, p. Goodenough'a, upatrującego w fakcie zakumulowania się lwiej części istniejącego zasobu kruszczowego w kilku krajach oczywisty dowód

BANKRUCTWA ZŁOTA.

jako podstawy obiegu pieniężnego. W podobnym duchu wypowiedzieli się dwaj inni wybitni przedstawiciele bankowości angielskiej: Mac-Kena i Catchings. W oświadczeniach tych odnajdujemy odbicie poglądu niemal już oficjalnego w krajach anglo-saskich: że mianowicie, nie kryzys ekonomiczny spowodował nienormalny ruch złota, ale że, przeciwnie, kryzys obecny uwarunkowany jest wyłącznie — lub w stopniu rozstrzygającym — przez zjawiska monetarne.

***

Pogląd taki nie jest nowy. Znalazł on już częściowo swój wyraz w raporcie delegacji złota Komitetu Finansowego Ligi Narodów, w którym podkreślono konieczność rewizji dotychczasowego systemu pieniężnego, jako wiążącego się z kryzysem ekonomicznym w stosunek przyczyny i skutku. Jeszcze wcześniej bo w roku 1922, ekonomista szwedzki prof. Gustaw Cassel wystąpił na zebraniu Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów z dokładnie umotywowaną tezą, którą krótko sformułować można w sposób następujący: Przyjęcie złota, jako podstawy obiegu pieniężnego prędzej czy później spowodować musi kryzys ekonomiczny o niezwykłem natężeniu.

Ten paradoksalny wówczas pogląd, rozwijany potem i pogłębiany przez swego twórcę w niezliczonych rozprawach i artykułach na łamach czasopism francuskich, niemieckich, angielskich, stopniowo zaczął zyskiwać zwolenników, których liczba powiększała się w miarę, jak z ponurej przepowiedni przeobrażał się w teorję, wyjaśniającą istotny, a tragiczny stan rzeczy i wskazującą środki, mające przynieść poprawę.

Rok 1931 z anormalnym ruchem złota, z wstrząsami i katastrofami finansowemi przygotował podatny grunt do przyjęcia tez Cassela. Załamanie się walut Europy centralnej, krach funta angielskiego po wielomiesięcznych a bezowocnych próbach utrzymania go na poziomie parytetu złota; zawieszenie wymienialności na złoto walut skandynawskich i japońskiej; ograniczenia dewizowe w lwiej części krajów — wszystko to wzmocniło niezmiernie autorytet prof. Cassela i teorja jego zyskała niezmierną popularność w krajach, dotkniętych kryzysem finansowym i monetarnym.

Na czemże polega ta teorja?

Kryzys obecny — twierdzi prof. Cassel — jest w istocie swej

KRYZYSEM MONETARNYM.

Znamieniem jego charakterystycznem jest spadek cen. Teza broniona przez ekonomistów francuskich, jakoby ów spadek uwarunkowany był przez powszechną nadprodukcję jest powierzchowna. Produkcja w latach 1924 — 1929 nie była anormalną, i jeżeli nastąpił spadek cen, to nie dlatego, że powiększenie podaży nie wywołało odpowiadającego mu wzmożenia popytu ale dlatego, że środki płatnicze nie wzrosły w tym samym stosunku.

Nagromadzenie się wielkich zapasów towarów — twierdzi ekonomista szwedzki — samo przez się nie zdołałoby wywołać tak wielkiego spadku cen, gdyby zasób środków płatniczych wzrósł w odpowiadającej wzrostowi produkcji skali. Ale wzrost produkcji nie tylko nie znalazł kompensacji w powiększeniu się środków monetarnych, ale przeciwnie, znaczna część światowego zasobu pieniężnego została wycofana z obiegu gospodarczego i zakumulowana w Stanach Zjednoczonych i Francji, jedynych krajach, które wyzyskały dzięki w porę dźwigniętym barjerom celnym spłatę długów wojennych i reparacyj. Ta bezprzykładna w dziejach akumulacja i sterylizacja złota spowodowała rzadkość, a co za tem idzie, drożyznę tego kruszcu i — nadmierną deflację cen.

Spadek cen, uwarunkowany wyłącznie przez wzrost produkcji byłby dobroczynny: byłaby to wszak jedyna forma, pod jaką mogłyby się ujawnić dla ogółu korzyści, wynikające z rozwoju środków wytwórczych. Tutaj mamy jednak do czynienia z przyczyną bardziej istotną: jest nią niedostatek środków monetarnych, następstwo wadliwego i nieprzystosowanego do obecnych warunków ekonomicznych mechanizmu standartu złota.

Kryzys obecny jest więc zjawiskiem czysto monetarnym. Tylko istniejący system emitowania środków obiegowych jest odpowiedzialny za „tragedję"

LUDZKOŚCI ROZPIĘTEJ NA KRZYŻU ZE ZŁOTA.

Póki nie zostanie urzeczywistniona rozumnie pojęta, usystematyzowana i oparta na podstawach naukowych zasada wolnej ekspansji pieniężnej (nie inflacji) — konkluduje prof. Cassel — póki życie gospodarcze nie będzie uwolnione od prześladującego je złota, świat utraconej równowagi ekonomicznej nie odzyska.

J. W.

Sytuacja banków akcyjnych.

Silny wzrost pogotowia kasowego. — Dalszy spadek wkładów.

Niejasna wciąż jeszcze sytuacja na międzynarodowych rynkach finansowo-walutowych oraz chęć wykazania wysokiego pogotowia kasowego na ultimo roku, skłoniła banki akcyjne do silniejszego mobilizowania swoich środków płynnych. Mobilizację tę zdołały banki przeprowadzić głównie dzięki dalszemu znacznemu zmniejszeniu kredytów dyskontowych i redukcji otwartych kredytów.

Według danych G.U.S., w 15-tu największych bankach akcyjnych, których kapitał zakładowy w dniu 31 grudnia 1929 r. wynosił przynajmniej 5 miljonów zł., **kasa i sumy do dyspozycji wzrosły** z 24.219 tys. w dniu 31 listopada do — 43.263 tys. w dniu 31 grudnia 1931 r. (na 31 grudnia 1930 r. — pozycja ta wynosiła 56.140 tys.) Natomiast **dyskonto spadło** z 335.643 tys. na 31 listopada do 319.038 tys. zł. na 31 grudnia ub. r., podczas gdy w końcu roku 1930 wynosiło 507.198 tys. zł.

Inne pozycje aktywów przedstawiały się w tysiącach zł. następująco (pierwsza cyfra z 31 grudnia 1930, druga z 30 listopada, trzecia z 31 grudnia 1931 r.): pożyczki terminowe 8368 — 8912 — 9242, otwarty kredyt zabezpieczony 354.119 — 257.573 — 250.505, niezabezpieczony 100.801 — 72.144 — 71.008, banki zagraniczne loro 11.311 — 7222 — 7086, nostro 45.677 — 28.360 — 24.971.

Po stronie pasywów widzimy w grudniu w stosunku do listopada ub. r., dalszy spadek **wkładów terminowych** ze 130.521 tys. na 122.169 tys. i bezterminowych ze 180.326 tys. na 177.327 tys. zł. W ciągu całego roku 1931 ogólna suma wkładów zmniejszyła się z 547.598 tys. na 299.546 tys., czyli o przeszło 248 milj. zł.

Poniżej podajemy inne pozycje pasywów w tys. zł. (pierwsza cyfra z 31 grudnia 1930, druga z 31 grudnia 1931 r.) saldo kredytowe na rachunkach bieżących 134.128 — 82.206, redyskonto i zastaw papierów 162.321 — 163.879, banki zagraniczne loro 67.911 — 49.131, nostro 142.334 — 102.232.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 8 lutego.

Wczorajsze zebranie giełdy walutowo-dewizowej odbyło się pod znakiem mocniejszej tendencji dla dewiz europejskich, za wyjątkiem dewiz na Zurich, których kurs wykazywał tendencję słabszą. Zapotrzebowanie zarówno na dewizy, jak banknoty dolarowe było ograniczone. Notowano: banknoty dolarowe 8.90 i pół, Belgja 124.45, Holandja 359.60, Londyn 30.80, New York 8917, New York kabel 8.922, Paryż 35.13, Praga 26.41, Zurich 174.19, Medjolan 46.55. W obrotach międzynarodowych dewizy na Berlin 211.90.— W obrotach prywatnych — marka niemiecka 211.45—211.50, funt angielski w gotówce 30.80, banknoty dolarowe 8.90, rubel złoty z powodu dużego zaofiarowania obniżył się do poziomu 4.90.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była naogół słaba. Jedynie większym popytem cieszyły się akcje Lilpopa. Naogół obroty były dość ograniczone. Notowano: Bank Polski 99, Sole Potasowe 87, Lilpopy — 13.75.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek zarówno państwowych, jak i prywatnych panowała tendencja słabsza, przy większych obrotach dla 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Notowano: 3 proc. Pożyczka Budowlana 31.25, 4 proc. premjowa dolarowa 44, 4 proc. inwestycyjna zwykła 85, 5 proc. konwersyjna 40.25, 7 proc. stabilizacyjna — 55.50—53.25—54. Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 4 i pół proc. Listy Ziemskie — 41, 5 proc. Warszawy — 49.75, 8 proc. Warszawy 62.50—63.75—62.75, 8 proc. Łodzi 60.25—60, 10 proc. Siedlec — 59. Tranzakcje dokonane, a nienotowane: 3 proc. premjowa pożyczka budowlana 31.50, 10 proc. Siedlec 59.50.

Zdarzenia i ludzie.

OD KOŃCA 1929 ROKU do obecnej chwili Francja wycofała swe kredyty zagranicą do wysokości 30 miljardów franków. Takiego ruchu kapitałów do jednego centrum nie było jeszcze dotychczas w historji świata. Kapitały te leżą bezużytecznie, ponieważ równocześnie banki ograniczyły zupełnie kredyty wewnętrzne. Francja jest olbrzymim składem złota, które straciło zupełnie swą doniosłą rolę miernika wartości i przytłacza cały świat swym ciężarem.

NATIONALBANK W KOPENHADZE odmówił zarządowi swego miasta pożyczki 30 milj. koron. Miasto Kopenhaga znalazło się wobec tej odmowy w katastrofalnym stanie finansowym, nie mając na zapłacenie pensji urzędnikom oraz rat zaciągniętych pożyczek. Rada miejska postanowiła sprzedać należące do miasta nieruchomości celem zapobieżenia bankructwu. Oczywiście, że cena sprzedażna będzie minimalna i połączona z dużą stratą.

WSZYSCY ZNAMY gumę do żucia Wrighleya. Sprzedają ją w każdym sklepie w Polsce i na całym świecie, a nawet we wszystkich stoiskach papierosowych. Fabryki Wrighleya w Ameryce wyrabiają co godzina 30.000 paczek gumy do żucia. Rocznie sprzedaje on na całej kuli ziemskiej gumy tej za sumę 60 miljonów dolarów. Zmarły niedawno właściciel tych olbrzymich fabryk twierdził, że swe powodzenie zawdzięcza wyłącznie reklamie. Reklama kosztowała go wogóle około 50 miljonów dolarów.

„Reklama jest — mawiał Wrighley — jak pędzący pociąg: należy ciągle dosypywać węgla pod kocioł lokomotywy"...

RZĄD JAPOŃSKI wydał rozporządzenie, aby wszyscy urzędnicy państwowi, bez względu na rangę, łącznie z ministrami, jeździli tylko III klasą pociągów. Chodzi tu o względy oszczędnościowe oraz o okazanie tych względów ludności.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 8 lutego.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie tendencja dla zbóż chlebowych cokolwiek mocniejsza; ogólny obrót — 360 tonn. Notowano: żyto 23.25—23.75, pszenica dworska 27—27.50, zbierana 26—26.50, owies jednolity 23—24, zbierany 20.50—21.50 jęczmień na kaszę 21—21.50, browarny 23—24, groch Victoria 30—34, groch polny jadalny 26—30, łubin niebieski 14.50—16.50, żółty 18—20, wyka 23—25, peluszka 25—27, seradela podw. czyszczona 27—30, rzepak zimowy 33—34, siemię lniane 34—36, koniczyna czerw. surowa 175—200 czerwona bez kanianki 220—250, koniczyna biała sur. 250—350, biała bez kanianki 350—450, mąka pszenna luksusowa 43—50, mąka 4/0 — 38—43, żytnia pytlowa 40—42, żytnia sitkowa 31—32, żytnia razowa 31—32, otręby pszenne szale 16—16.50, średnie 15—15.50, żytnie 14—14.50, kuchy lniane 23—24, rzepakowe 18—19 słonecznikowe 18.50—19.50.

Upadłości i nadzory.

W maju 1925 roku sąd handlowy ogłosił upadłość **„Łódzkiej Chemicznej Fabryce Wyga"**, (właść. Jerozolimski, Wygódzki i Prajs) z siedzibą przy ul. Kilińskiego 91, komisarzem zamianowano sędziego handlowego Rudolfa Langego, zaś kuratorem upadłości adw. dr. Bolesława Fichnę.

Do sądu wpłynęła później skarga apelacyjna upadłych, sąd apelacyjny jednak wyrok zatwierdził.

W listopadzie roku ubiegłego odbyło się ostatnie ogólne zebranie wierzycieli, na którem adw. Brzeziński w imieniu upadłych zaproponował zawarcie układu zapobiegawczego, na mocy którego zobowiązali się zapłacić wierzycielom 10 proc. ogólnej sumy wierzytelności bez procentów i kosztów, płatnych w trzy miesiące od daty uprawomocnienia się wyroku sądu, zatwierdzającego układ. Ponieważ układ ten został przyjęty przez wszystkich wierzycieli, zaś syndyk tymczasowy masy upadłości oraz sędzia komisarz wnosili o zatwierdzenie układu, sąd zawarty układ przez wierzycieli zatwierdził i uznał Wolfa Jerozolimskiego i Borucha Prajsa za godnych przywrócenia czci.

★

Na tejże sesji znalazła się sprawa upadłości **„Szmula Lasmana"**, handel skórami i przyborami szewckimi przy ul. Kilińskiego 37. W grudniu r. ub. odbyło się zebranie wierzycieli pod przewodnictwem sędziego komisarza Zygmunta Rappeporta. Stawili się rzecznik wierzycieli ogłaszających upadłość adw. Edm. Moszkowski oraz syndyk tymczasowy adw. Alfred Cymerman. Ani upadły ani jego rzecznik, adw. Goldring, mimo dokonanych ogłoszeń i wezwań listami nie stawili się. Ponieważ nikt nie zaproponował zawarcie układu, sędzia komisarz stwierdził, że układ do skutku nie doszedł i że zostaje zawarty kontrakt związkowy.

Na wniosek adw. Moszkowskiego syndykiem ostatecznym i kasjerem mianowany został adw. Cymerman. Sąd powyższy protokuł zebrania wierzycieli całkowicie zatwierdził.

⁂

W sprawie upadłości **Abrama Lajba Szymkiewicza"**, Piotrkowska 31, odbyło się zebranie wierzycieli w grudniu 1931 roku, na którem został zawarty układ. Adwokat Lipszyc imieniem upadłego zaproponował zawarcie układu zapobiegawczego, na mocy którego zobowiązał się zapłacić wierzycielom 35 proc. ogólnej sumy wierzytelności, płatnych w 3 ratach, przyczem pierwsza rata płatna ma być w ciągu 4 miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku, zatwierdzającego układ w wysokości 15 proc. ogólnej sumy. Następne dwie raty po 10 procent płatne będą po 8 i 12 miesiącach od tej daty. Układ ten został przyjęty na zebraniu.

Sąd zatwierdził powyższy układ, uznając Abrama Lajba Szymkiewicza za godnego przywrócenia czci.

⁂

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał sprawę upadłości **Chaima Rotlewiego** w przedmiocie dodatkowej upadłości Szmulowi Finkelsztajnowi i niezatwierdzenia układu z dnia 14 marca 1931 roku, sąd nie przychylił się do tych skarg, zatwierdzając jednocześnie wyroki sądu okręgowego w Łodzi. Sąd handlowy w Łodzi postanowił w maju ub. roku sprzeciw Towarzystwa Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej oddalić, zaś układ zawarty w marcu 1931 roku między upadłym a jego wierzycielami zatwierdzić. Rotlewiego uznał sąd za usprawiedliwionego i zasługującego na przywrócenie mu czci kupieckiej. Ponadto przewód upadłościowy, zgodnie ze sprawozdaniem syndyka i opinją sędziego komisarza w niczem nie ujawnił domniemanych cech bankructwa Rotlewiego maszyn upadły nie ukrył, przedsiębiorstwa przez podstawione osoby nie prowadził, zaś pożar w lokalu upadłego okazał się fałszywą insynuacją.

Z tych względów sąd apelacyjny obydwa wyroki sądu okręgowego w Łodzi z maja r. ub. zatwierdził.

NOTOWANJA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 6 lutego Loco 6.75, luty 6.57 marzec 6.66, kwiecień 6.74, maj 6.85, czerwiec 6.91, lipiec 7.00 sierpień 7.07, wrzesień 7.14, październik 7.22, listopad 7.30 grudzień 7.38, styczeń 7.45.

Nowy Orlean, 6 lutego, Loco 6.62, marzec 6.67, maj 6.84, lipiec 7.00, październik 7.19, grudzień 7.30 styczeń 7.34.

Liverpool, 6 lutego, Loco 5.54, luty 5.23 marzec 5.20, kwiecień 5.19, maj 5.19, czerwiec 5.19, lipiec 5.20, sierpień 5.21, wrzesień 5.22, październik 5.23 listopad 5.25 grudzień 5.29, styczeń 5.29, luty 5.31, marzec 5.34. Bawełna egipska: Loco 7.35, marzec 7.12, maj 7.30, lipiec 7.47, październik 7.71, listopad 7.77, grudzień 7.86, styczeń 7.86.

Upper 6 lutego. **Loco** 6.38 marzec 6.24, maj 6.32, lipiec 6.41, październik 6.54, listopad 6.56, grudzień 6.67, styczeń 6.67.

Brema, 6 lutego, Loco 7.86, marzec 7.43, maj 7.52, lipiec 7.62 październik 7.80 grudzień 7.90, styczeń 7.95.

Aleksandrja, 6 lutego, Sakkelaridis: marzec 13.60, maj 14.02, lipiec 14.33, listopad 14.92. — Ashmouni: luty 10.977, kwiecień 11.03, czerwiec 11.21, październik 11.48.

Bank Polski nie odstąpi

od dotychczasowego parytetu złota.

Nasz warszawski korespondent gospodarczy (F) telefonuje:

W kuluarach giełdy warszawskiej sprawa zwiększenia bezprocentowego kredytu rządu w Banku Polskim nie przestaje być tematem rozmów. Pewne koła obawiają się, że to nowe obciążenie pozycyj kredytowych Banku Polskiego może doprowadzić do odstąpienia Polski od dotychczasowego parytetu walutowego.

W związku z tem dowiadujemy się ze źródeł najbardziej miarodajnych, że BANK POLSKI PROWADZI I PROWADZIĆ BĘDZIE NADAL POLITYKĘ OPARCIA OBIEGU SWYCH BANKNOTÓW NA ZŁOCIE. BANK POLSKI NIE ODSTĄPI OD STANDARTU ZŁOTEGO. **Tem także należy tłumaczyć stałe zmniejszanie się rezerw dewizowych służących za pokrycie obiegu pieniężnego przy stałym wzroście czystego kruszcu złota.**

⁂

Wbrew rozsiewanym w pewnych kołach pogłoskom, jakoby Bank Polski zamierzał odroczyć wypłatę dywidendy za rok 1931, dowiadujemy się, że DYWIDENDA BĘDZIE WYPŁACONA NAZAJUTRZ PO UCHWALENIU JEJ PRZEZ WALNE ZGROMADZENIE BANKU POLSKIEGO. Zgromadzenie walne akcjonarjuszy banku polskiego nie odbędzie się w tym roku w terminie spóźnionym, gdyż w dniu 23 r. b., podczas gdy, naprzykład, w roku ubiegłym odbyło się dnia 24 lutego.

Pozwolenia na bezcłowy przywóz wełny

otrzymają przemysłowcy, którzy używają krajowej wełny, jako domieszki

Warszawa, 8 lutego.

Jak się dowiadujemy, komitet ekonomiczny ministrów na ostatniem swem posiedzeniu, uchwalił zasadę, że pozwoleń na bezcłowy przywóz wełny zagranicznej będzie można udzielać przedewszystkiem tym producentom, którzy przy wyrobie artykułów wełnianych używać będą wełny krajowej, jako domieszki.

Uchwała ta zmierza, jak zresztą całe sprawozdanie międzyministerjalnej komisji wełniarskiej, przyjęte przez komitet ekonomiczny, do poparcia produkcji wełny krajowej, a w ten sposób przyjścia z pomocą rolnictwu przez zapewnienie rentowności hodowli owiec.

Wyniki plebiscytu w okręgu śląskim

Za strejkiem wypowiedziało się 30 proc. górników

Katowice, 8 lutego.

W dniu dzisiejszym sytuacja w górnictwie na Górnym Śląsku nieco się wyjaśniła. **Rano około 50 proc. pracowników na trzech szybach w kopalni Gieschego powróciło do pracy.**

★

Przed południem odbyło się zebranie załogi kopalń Gieschego na którem postanowiono zakończyć strajk i powrócić do pracy. Po południu zjechało do podziemi o 20 proc. więcej, niż wynosi cała zmiana.

Według nadchodzących informacji **ogółem 30 proc. robotników wypowiedziało się za strajkiem, 40 przeciwko strajkowi a 30 wstrzymało się od głosowania.**

Są to wyniki plebiscytu z całego okręgu śląskiego.

Wobec takiego obrotu sprawy, zatarg w górnictwie Górnego Śląska należy uważać za zlikwidowany i istnieje nadzieja, że w najbliższych godzinach już wszystkie kopalnie przystąpią do normalnej pracy.

Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego

powrócili do normalnej pracy

Sosnowiec, 8 lutego.

Sytuacja w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego jest w dalszym ciągu bez zmiany.

Strejkuje jedynie kopalnia Saturn, która jednak w dniu wczorajszym miała świętówkę, tak że nie wiadomo, czy górnicy strejkują, czyteż nie. Po wczorajszych masówkach i wiecach na terenie kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, o czem donosiliśmy w dniu wczorajszym, **wśród robotników nastąpiło znaczne uspokojenie.**

Jak wiadomo, przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego, mimo nieprzerwania rokowań, wywiesili zawiadomienia, **że obniżka 8 proc. obowiązuje już od 1 bm.** W ciągu bieżącego miesiąca nie dokonano jednak żadnych wypłat tak, że górnicy nie mieli jeszcze okazji do zaprotestowania przeciwko temu.

Momentem przełomowym będzie prawdopodobnie chwila pierwszej wypłaty. Z drugiej strony dowiadujemy, się, że przemysłowcy wyodrębnili z tego zatargu kopalnie Jaworznickie, które eksploatują najgorszy gatunek węgla. W okręgu Zagłębia Krakowskiego, w dalszym ciągu obowiązuje stara umowa aż do 31 marca r. b.

Co się dzieje...

...w branży aptecznej.

Sytuacja w branży apteczno-drogeryjnej uległa wybitnemu pogorszeniu w stosunku do roku poprzedniego, czego wyrazem był spadek obrotów od 25 proc. do 30 proc. Pozatem dała się zaobserwować wielka wstrzemięźliwość w nabywaniu, gdyż artykuły apteczne, a w szczególności specyfik mają utrudniony zbyt, ze względu na wysokość cen, w pierwszym rzędzie, ponadto w niemałej mierze wpłynęło na powyższy stan rzeczy powszechne zubożenie ludności.

Pozatem na zniżkę sumy obrotów oddziałały stosowane przez dostawców utrudnienia kredytowe, którą to ostrożność podyktowały poniesione z tytułu protestów wekslowych straty.

Co się tyczy importu — ten zmalał znacznie w związku z nową taryfą celną. Równocześnie zwyżka ceł w państwach sąsiednich rokuje wielkie widoki rozszerzenia rynku wewnętrznego.

Stan zatrudnienia przemysłu apteczno-drogeryjnego stoi pod znakiem redukcji wytwórczości. Praca przemysłu chemiczno-farmaceutycznego — przeciętnie 2—3 dni w tygodniu.

..w branży perfumeryjno-kosmetycznej.

Obroty tak w handlu hurtowym jak i detalicznym spadły o 50 proc., mimo zniżki cen, jaka nastąpiła ze względu na tańszy surowiec, redukcję płac i oszczędniejszą administrację.

W handlu detalicznym ciężka sytuacja nie uległa zmianie. Niewypłacalność firm postępuje coraz liczniej z powodu słabych targów i niezmniejszonych kosztów związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa.

Ze strony konsumentów ujawniła się bardzo nikła frekwencja w nabywaniu nawet niezbędnych gatunków a tranzakcje, dochodzące do skutku, są zawierane w minimlnych ilościach i po cenach zniżonych.

Detaliczne jak i hurtowe składy nie mają również tego asortymentu towarów, co w poprzednich latach uzupełnianie odbywało się w miarę napływania zamówień, względnie przed świętami, z któremi zwykle związane są nadzieje większego zbytu. Klijentela ograniczała swoje zapotrzebowania — pozatem na zmniejszenie obrotów wpłynęło otwarcie kilku nowych przedsiębiorstw w okręgu województwa łódzkiego. Natomiast znamiennym przejawem kryzysu, jaki dziedzina perfumeryjno-kosmetyczna przeżywa jest likwidacja kilku przedsiębiorstw hurtowych.

Fakt coraz większego wyróżniania towarów krajowych i zanikania przesądu o dobroci wyrobu zagranicznego — jest objawem mocno pocieszającym. Warunki nabycia kształtowały się w sposób następujący: sprzedaż odbywała się na weksle i to długoterminowe, tranzakcje zaś gotówkowe należały do niezmiernie rzadkich.

Zbyt towarów w stosunku do lat ubiegłych nie przekraczał — 30 proc. Stopa rentowności niezmiernie niska: zyski w hurcie wahają się od 3 do 5 proc. a przy galanterji aptecznej 5—20 proc., zaś w detalu: od 5—20 proc. w zależności od artykułów, przeciętnie — 10 proc. (wik.)

Nieście pomoc najbiedniejszym

Z piśmiennictwa.

Sławomira Czerwińskiego — „O nowy ideał wychowawczy". — Warszawa. Wyd. B-ki Zrębu str. XII i 304. Skład główny — Dom Książki Polskiej.

„Rozpoczyna się wielka praca nad przebudową szkolnictwa polskiego. W przededniu donosłej reformy pojawiła się książka, która w sposób niezmiernie głęboki wprowadza nas w istotę podejmowanych przekształceń. Książką tą są mowy ś. p. ministra Sławomira Czerwińskiego, wydane przez Bibljotekę Zrębu p. t. „O nowy ideał wychowawczy".

Ś. p. minister Czerwiński był tym, który w imieniu rządu Rzeczypospolitej nakreślał nowe drogi szkole polskiej i szukał nowego wyrazu dla odzwierciadlenia jej ideałów w odrodzonej ojczyźnie. Czytelnik znajdzie tam obraz zmagań duchowych męża stanu nauczyciela i wychowawcy, który walczy z obojętnością społeczeństwa, trudami i przeszkodami by zdobyć jaknajlepsze warunki pracy dla dzieci, młodzieży i nauczycieli. A jednocześnie otrzymaliśmy w książce Czerwińskiego pierwszorzędny dokument historyczny, ilustrujący kilkoletnią pracę ministra w dziele rozbudowy polskiego szkolnictwa i polskiej kultury.

Zainteresować powinna ona nietylko nauczycieli, ale i wszystkich obywateli, którzy rozumieją jak doniosłą jest sprawa oparcia wychowania młodzieży o ideały państwowe. A przecież jednem ze źródeł, z którego tak obficie może czerpać zwycięska idea wychowania obywatelskiego, jest właśnie twórcza myśl i gorące serce ś. p. ministra Czerwińskiego.

Wydanie Jego książki w momencie, gdy przez przebudowę szkoły realizują się hasła rzucane przez Niego w społeczeństwo od lat kilku jest wymownem świadectwem związku duchowego między tętniącą życiem rzeczywistością i głębokością nurtu który płynął już daw-

Londyńska olimpja.

Największa wystawa motocyklowa świata.

W Londynie odbyła się obecnie największa wystawa motocyklowa świata. Wystawa ta wzbudziła kolosalne zainteresowanie, zarówno wśród sportowców, jak i fachowców. Jedno z największych i najpoważniejszych czasopism fachowych, wychodzące w Frankfurcie nad Menem „Die Motor-Kritik" pisze o wystawie tej między innemi:

Większość fabryk wogóle nie brała udziału w wystawie. Niektóre ze względu na swe stanowisko, zasadniczo sprzeciwiające się wystawom, niektóre natomiast ze względów oszczędnościowych. Niema na wystawie również „Rudge" i „Jap". Towarzystwo A.J.S. zostało rozwiązane.

Zasadniczo, nowości nie widać. W pierwszym rzędzie zwraca się uwagę na „New-Imperial" — zupełnie nowy model z resorowanem tylnem kołem zblokowanym silnikiem, czterobiegową skrzynką biegów oraz napędowym łańcuchem wewnątrz karteru. Inżynierowie kontynentu nie wypowiadają się pochlebnie o tej konstrukcji, uważając ją za niewłaściwą i nieelegancką.

Niemal wszystkie firmy wystawiły modele konkursowe. Między niemi jest kilka wspaniałych, szybkich i idealnie skonstruowanych motorów. Typowym modelem konkursowym jest New-Hudson, Bruce-Wing i Ariel „Red-Hunter".

Po zapoznaniu się z tymi modelami należy bezwzględnie powrócić do „Ariela". Stoisko „Arieli", było istotnie najpiękniejsze ze wszystkiego co można było oglądać na wystawie. — Wszystkie modele „Ariela" posiadają nieskazitelnie piękną formę i linję oraz zachwycającą elegancję konstrukcji.

Obserwując wystawę zwraca się uwagę na wysiłki angielskiego przemysłu motorowego w kierunku zmniejszenia ciężkości maszyn w związku z podatkiem od ich wagi. Spotykamy się więc ze zjawiskiem „lekkiej" wagi „ciężkich" maszyn.

Następnie widać intensywną i systematyczną pracę nad udoskonaleniem pomieszczeń kompresyjnych, przewodów ssących i sterowania zaworów. Zdobycze duże. (Ariel, Douglas, Lewis OK-Supreme).

Konstrukcje blokowe nie znajdują sobie sympatyków, natomiast wyciąga się konsekwencje ze starych doświadczeń i puszcza krótki łańcuch przez kąpiel oliwną. I okazało się, że właśnie ten łańcuch jest tym elementem konstrukcyjnym który daje doskonałe rezultaty i posiada daleko więcej cech dodatnich, aniżeli koła zębate.

Nie ulega wszakże wątpliwości, że u nas wprowadzony zostanie łańcuch w oliwnej kąpieli dopiero wówczas, gdy u anglików będzie to już stara i samo przez się zrozumiała część konstrukcyjna motocykla.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ.

W niedzielę, dnia 14-go lutego, o godzinie 16-ej odbędzie się w sali Filharmonji Narutowicza Nr. 20 popis uczniowski konserwatorjum. Udział w popisie biorą klasy fortepianowe: prof. Dąbrowskiego, Dobkiewicza, Ilcewiczówny, Lewandowskiego; klasa skrzypcowa — prof. Lewensteina, klasy śpiewu solowego—prof. Comte-Wilgockiej i Różańskiego; klasa kameralna prof. Jagujewskiego; orkiestrowa—prof. Rydera; klasa chóralna i teorji — prof. Kowalskiego.

Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 3 do nabycia w kancelarji konserwatorjum przy ul. Traugutta Nr. 9 tel. 210-86, w dnie popisu przy kasie Filharmonji.

Rejestracja wozów i aut

w miejskim urzędzie przemysłowym.

(i) Jak się dowiadujemy, urząd przemysłowy I instancji przy magistracie już rozpoczął rejestrację wszystkich środków lokomocji kołowej w Łodzi samochodów osobowych i ciężarowych, taksówek, dorożek, wozów, wózków i rowerów, oraz wydawania znaków rejestracyjnych.

Zgłaszający się po numery rejestracyjne powinni przedstawić zaświadczenie, iż dany pojazd był zgłoszony we właściwym czasie w urzędzie przemysłowym oraz podać szerokość toru pojazdu (szeroko i normalno-torowe).

Wreszcie w myśl ostatniego okólnika ministerstwa, o którym donosiliśmy przed kilku dniami, wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli 21 lat, zgłaszający się po numery wozowe i rowerowe, muszą przedstawić książeczkę wojskową lub inne dokumenty wojskowe, stwierdzające, iż wypełnili oni obowiązek powszechnej służby wojskowej.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja T-wa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że Zwyczajne Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 2 marca 1932 r. o godz. 5-ej po południu w gmachu Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Pomorskiej Nr. 21.

Porządek dzienny Ogólnego Zebrania obejmuje:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za 1931 r.
2. Projekt do etatu na rok 1932-gi.
3. Wniosek Władz Towarzystwa, w przedmiocie przeniesienia [illegible] ksiąg hipotecznych z Piotrkowa i Kalisza do Łodzi i ew. budowy odpowiedniego gmachu.
4. Wybór 2-ch Dyrektorów.
5. Wybór 1-go zastępcy dyrektora.
6. Wybór 3-ch członków Komitetu Nadzorczego.

Wstęp na ogólne zebranie przysługuje wszystkim osobom, które posiadają nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi i którym służy prawo rozporządzania swoim majątkiem. Członkowie T-wa, niemogący lub nieżyczący sobie uczestniczyć na Ogólnem Zebraniu mogą upoważnić do głosu innego Członka Towarzystwa, nikt jednak nie może mieć więcej, iż dwa głosy. Za małoletnich, usamowolnionych, bezwłasnowolnych i wogóle osoby, pozostające pod opieką, prawo do głosu na Ogólnem Zebraniu służy ich opiekunowi i kuratorom.

Właścicielka nieruchomości może być zastąpiona na Ogólnem Zebraniu przez męża bez upoważnienia. Nieruchomość, stanowiąca własność dwóch lub kilku stowarzyszonych lub należąca do spadkobierców, może być reprezentowana na Ogólnem Zebraniu przez jednego z nich, po uprzedniem złożeniu upoważnienia od pozostałych.

Posiadanie dwóch lub więcej nieruchomości, obciążonych pożyczkami T-wa, upoważnia tylko do jednego głosu. Towarzystwa Akcyjne i wogóle osoby prawne uczestniczą w Ogólnem Zebraniu z jednym głosem, w osobie przedstawiciela, któremu będzie wydane w tym względzie pełnomocnictwo.

Na dni 15 przed Ogólnem Zebraniem t. j. do dnia 15 lutego r. b. włącznie, mogą być podane ze strony stowarzyszonych do Komitetu Nadzorczego wnioski na ogólne Zebranie, opatrzone przynajmniej 20-ma podpisami.

Sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły, oraz projekt do etatu na rok 1932 będą dostępne dla stowarzyszonych w biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 24 lutego r. b.

Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w biurze Towarzystwa w godzinach biurowych, poczynając od dn. 24 lutego do dnia 1 marca r. b. w dniu zaś Ogólnego Zebrania — do godziny 13-ej.

Bez biletu wejścia na salę Ogólnego Zebrania nikt wpuszczony nie będzie.

Doktór

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Południowa 28, tel. 201-93

Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1.

BIURO ZLECEŃ „ALFA"

Łódź, Piotrkowska Nr. 79
Al. Kościuszki Nr. 22.
Tel. 217-16.

posiada działy: prawno-handlowy i najmu.

DZIAŁ PRAWNO-HANDLOWY.

Windykuje protestowane weksle i inne wierzytelności na terenie całej Rzeczypospolitej..

Przy wielkich tranzakcjach składa na żądanie gwarancję.

Załatwia klauzule egzekucyjne.

Redaguje podania, apelacje, rekursy i t. d.

Tłumaczy i prowadzi korespondencję handlową w językach: polskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim i angielskim.

Przepisuje na maszynie.

Udziela wskazówek i porad prawnych bezpłatnie w poniedziałki od godz. 5—6.

Biuro prowadzone jest pod kierownictwem dyplomowanego prawnika i wykwalifikowanych handlowców.

Referencje najpoważniejszych firm.

(Dział najmu, patrz! „lokale").

KU UWADZE PANÓW ZŁODZIEI

W ubiegłym tygodniu w tramwaju Nr. 5, pomiędzy dworcem Kaliskim a ul. Piotrkowską **SKRADZIONO mi PORTFEL z zawartością 690 zł. gotówką i 7 weksli po 1000 zł.** Pieniądze proszę zachować i weksle **zwrócić za wynagrodzeniem tel. 146-51.**

Dyskrecja zapewniona

Do akt Nr. 911 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adama i Heleny małż. Gruszeckich i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 3 lutego 1932 r.

Komornik: ZAJKOWSKI.

---

oD akt Nr. 574 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 95, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida i Borysa Frenklów i składających się z 2 maszyn do snobnowania trykotów, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 4 lutego 1932 r.

Komornik: ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 15 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 122, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Idy Wollman i składających się z wózków dziecinnych, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 1 lutego 1932 r.

Komornik: ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 80 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nawrot 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Szymańskiego i składających się z kredensu i serwantki, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r.

Komornik: ZAJKOWSKI.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 213-84

SALA FILHARMONJI

NIEDZIELA, dnia 14-go lutego 1932 r. o godz. 12-ej w poł.

PORANEK SYMFONICZNY

poświęcony pamięci **Zdzisława Birnbauma**

z powodu 10-letniej rocznicy jego tragicznego zgonu

Dyrygent **Ignacy NEUMARK**

Solista: **BENNO MOISEIWITSCH**

(Ameryka)

Fenomenalny pianista.

W PROGRAMIE

CZAJKOWSKI - GŁAZUNOW: — Andante z kwartetu Es-moll

CZAJKOWSKI: — Romeo i Julja.

SIBELIUS: — Finlandja.

BEETHOVEN: — Koncert fortepianowy Es-dur.

Bilety od 1 zł. do zł. 5-ciu już nabywać można w Kasie Filharmonji.

Do akt Nr. 133 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „Juljusz Witkind" i składających się z dwu krosien mech. angielskich, oszacowanych na sumę zł. 620.

Łódź, dnia 26 stycznia 1932 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 139 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „Ratpol" wł. Łazarz Wolfeld i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1340.

Łódź, dnia 22 stycznia 1932 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 140 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 8/10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zawiercie" i składających isę z 380 sztuk płótna, oszacowanych na sumę zł. 12.200.

Łódź, dnia 22 stycznia 1932 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 136 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 27, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Szwarca i składających się z desek, oszacowanych na sumę zł. 875.

Łódź, dnia 22 stycznia 1932 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Wyjątkowa Okazja

przepisywanie na maszynie i powielanie **rosyjskich aktów i wszelkich** tekstów, załatwia szybko i tanio

BIURO „IRENIT"

ul. Piotrkowska Nr. 89, tel. 223-38.

Rutynowany

Korespondent

znający obce języki, przyjmie posadę ewentualnie na godziny. Oferty sub: „J. M." do Administracji.

Dr. med.

SOMMER

powrócił.

Ul. 6-go Sierpnia 1

telefon 220-26.

Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece. Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

W Pabjanicach angielskiego, udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul Rocha 5 od 2—3 p. p.

Doktór

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12 Od 1—2 w Lecznicy. Piotrkowska 62.

DOKTóR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4,

telefon 216-90.

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9, w niedzielę i święta od g. 9—1.

Kupno i sprzedaż

Z POWODU wyjazdu sprzedam kredens, stół, krzesło, biurka dębowe z fotelem i różne. Nawrot 13, pr. of. m. 7

OKAZJA. 2 morgi placu na Poddębinie sprzedam za pięć tysięcy. Oferty pod „Pięć tysięcy".

KUPIĘ za gotówkę motor 2—3 konny, krajc maszynę na walcu na 10 wind. Dzwonić 103-21.

DO SPRZEDANIA willa murowana podmiejska, 5 pokoi z kuchnią, studnia, około przystanku kolej, obszaru 9 morgów z lasem 30 - letnim. Wiadomość M. Trąbczyński, Piotrkowska 199, tel. 23-060.

Lokale

BIURO Zleceń „ALFA", Piotrkowska 79 — Al. Kościuszki 22. Tel. 217-16. Dział najmu. Poleca i przyjmuje zgłoszenia mieszkań od jednopokojowych do luksusowych, pokoi umeblowanych, lokali fabrycznych, sklepów i t. d. Pośredniczy przy sprzedaży domów, placów letnisk i innych nieruchomości.

TANIO 1 lub 2 pokoje frontowe, II p. częściowo lub nieumeblowane, wszelkie wygody z oddzielnem wejściem, do odnajęcia, nadające się również dla adwokata, doktora. Pomorska 10, m. 19.

ŁADNIE umeblowany pokój z niekrępującem wejściem do oddania. H. Kolm Narutowicza 31.

UMEBLOWANY niekrępujący pokój z wygodami, odnajmę solidnemu panu. Kopernika 4 m. 9. Róg Wólczańskiej.

CENTRUM miasta do oddania umeblowany pokój, wszelkie wygody, telefon. Piotrkowska 67, m. 10, g. 3—5.

OKAZJA! 1 pokój z kuchnią, słoneczne, południowe, I piętro, ładna willa, część ogrodu, suche elektryczność, odstąpię z meblami 150 zł. byle zaraz. Ekierta 10-a, m. 9. Bałuty, od 12 do 16-ej. 14

SOLIDNEMU inteligentnemu panu do oddania pokój na garconierę. Dyskrecja zapewniona. Oferty sub „Garconierka".

POKÓJ kawalerski z wejściem niekrępującem natychmiast do wynajęcia, ul. Przejazd 49, m. 6.

PIOTRKOWSKA 108, m. 7, wynajmę umeblowany frontowy pokój dla małżeństwa lub pojedyńczej osoby.

ŁADNY pokój niekrępujący z telefonem oddam. Aleja I maja 15, fr. I p. m. 3 tel. 215-16.

ZA 200 ZŁ. miesięcznie pokój umeblowany w centrum miasta z wszelkiemi wygodami, telefonem, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Wykwintna rytualna kuchnia. Dla dwuch osób znaczna zniżka. Oferty do „Republiki" pod „A. B."

POKÓJ umeblowany w willi w śródmieściu do wynajęcia z niekrępującem wejściem. Tel. 175-30, g. 10—4 pp. 11

POKÓJ miły, front 1 piętro, tanio do oddania. Piotrkowska 189, m. 1 telef. 143-84.

POKÓJ do spania dla jednej lub 2 osób oddam. Północna 1, m. 15, od 12—5 p. p.

DOM lub domek, willę, budynek fabryczny, plac, parcelę, majątek lub gospodarstwo rolne można najszybciej i najkorzystniej sprzedać, kupić lub wydzierżawić za pośrednictwem biura **„Lokum"**, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15.

ZAMIANA mieszkań większych na mniejsze i odwrotnie uskutecznia najszybciej i najkorzystniej biuro **„Lokum"**, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15. 12

SKLEPY wszelkiego rodzaju, lokale fabryczne, handlowe i biurowe poleca biuro **„Lokum"**, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15. 12

POKOJE umeblowane z klatki schodowej dla małżeństwa z używalnością kuchni, dla lekarzy i adwokatów, gabinety z urządzeniem — za miesięczne komorne poleca biuro **„Lokum"**, Piotrkowska 62, front II piętro, tel. 166-15. 12

POKÓJ umeblowany dla jednego pana do wynajęcia. Cegielniana 17, m. 7, front III p.

DWA łączne, ładnie umeblowane frontowe pokoje z telefonem do wynajęcia. Dzwonić 158-77.

1 LUB 2 pokoje frontowe z wygodami, telefonem. Piotrkowska 6, m. 8. 13

SOLIDNEMU Panu odnajmę od 15-go tanio ładny pokój centr. ogrzewanie winda, telefon (103-75) Nawrot 7 m. 23 godz. do 12 i od 2 do 5-ej. 9

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej umeblowane, domy, wille, place, poleca biuro „Lokum" Piotrkowska 62, front, II p., telefon 166-15.

Posady

SPRZEDAWCZYNI zdolna do magazynu obuwia poszukiwana. Oferty do redakcji pod „Ch. W."

ZASTĘPCÓW na terenie całej Polski poszukuje Spółdzielnia Kredytowa w Krakowie, ul. Lubicz 9, Zgłoszenia tylko pisemne.

MŁODA inteligentna osoba nie mająca środków do życia, pragnie zająć się gospodarstwem, będzie sumiennie uczciwie pracować. Świadectwa pierwszorzędne. Oferty sub „Dobra gospodyni" 10

NOWOŚĆ! Dobry zarobek dla pań! Wyuczam tanio w przeciągu dwuch tygodni robienia pięknych domowych pantofli włóczkowo szpagatowych, które cieszą się zbytem. Wólczańska 196, 2 m., front parter, wejście z podwórza. Wałkucka.

WYKWALIFIKOWANA osoba z dobremi świadectwami do 2-letniego dziecka poszukiwana możliwie od zaraz. Pierwszeństwo władającym niemieckim. Oferty do „Republiki" pod „Doświadczona".

POTRZEBNA jest inteligentna panna z dobremi referencjami do czteroletniej dziewczynki. Wiadomość Piotrkowska 120, m. 53 od 4—6 g. pp.

INKASENT sprzedawca z kaucją 1000 zł. poszukiwany. Poważne oferty do administracji „Republiki" pod „Posada".

POTRZEBNA dziewczyna do gotowania. Żeromskiego Nr. 34, restauracja. 10

POTRZEBNA manicurzystka oraz fryzjerka. Andrzeja 10, A. Czermenk.

Nauka i wychowanie

BERTA Icekson wznowiła lekcje gry fortepianowej i przyjmuje akompanjament na godziny. Piłsudskiego 76, m. 16.

WYUCZAM weneckiej roboty, szydełkowania, filet i artystycznych haftów. Praca zapewniona. Kaufmanowa. Piotrkowska 18 pr. oficyna, I. podwórze.

DONNE lecons de francais. Conversation. Litterature, 52, rue Sienkiewicza, appartement 36, II etage.

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Pomorska 22, front I p. m. 4, od 3—4 po poł.

RUTYNOWANA nauczycielka uczy języka polskiego. Dorosłych dokształca metodą skróconą. Tel. 126-35, od 3—10.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta Nr. 2, I p. fr.

Zdrojowiska

„ŚRÓDBOROWIANKA" Pierwszorzędny Zakład Wypoczynkowy Śródborowie (nowczesny komfort) — liczy obecnie nabyt dłuższy łącznie z ogrzewaniem (centralnem) elektrycznością, pościelą (prócz powleczenia), zł. 14 dziennie. Telefon, Podmiejska 1, Śródborów.

Rozmaite

PRZYBŁĄKAŁ się pies, doberman, bronzowy podpal., młody. Do odebrania Rzgowska 27, u dozorcy.

POSZUKUJĘ swata. Ogłoszenie do admin. Of. p. „J. S."

SPÓLNIKA do biura zleceń z gotówką złotych trzysta poszukuję. Zgłoszenia sub „Współpraca" do administracji „Republiki".

1000—50.000 Złp. pożyczki może każdy otrzymać. Bliższe informacje 6-go Sierpnia 10, front II p., od 10—1 i 3—7 codziennie.

NINIEJSZEM unieważnia I. M. Okno protesty skradzione na stacji Andrzejów: 1) na zlecenie M. Redlicha, cedent W. Redlich, pł. 31.12. 1930 r. na sumę 1000 zł., 2) na 30 zł. z wystaw. M. Redlicha na zlecenie W. Redlicha, pł. 15.6. 1931 r.

OBIADY domowe 1 Złoty, 3 dania. — Piotrkowska 189, m. 1, front 1 piętro.

WSPÓLNIK z kapitałem zł. 30.000 poszukiwany do interesu handlowego w pierwszorzędnym punkcie miasta. Oferty pod „U. W."

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Zagubione dokum.

WEKSEL Zygmunta Szulmah zaginał na 25 zł. pł. 15.II. w Łodzi, na zlecenie A. Gelerta. Weksel unieważnia się. I. Azia, Nowozarzewska 12.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Łódzkiej Elektrowni na nazwisko Richtera, Zgierska 16.

ZAGINAŁ weksel Solo, wystaw. L. Feinkuchen na zlecenie f-my R. Scholtz i S-wie, pł. dn. 5 maja 1932 r. na zł. 50 W drodze tej unieważniam.

Szukam posady

ZARZĄDZAJĄCEGO FABRYKĄ w Łodzi lub na prowincj. Znam tkactwo, sprawy podatkowe i socjalne. Na żądanie poważne referencje. — Oferty sub „Zarządzający" do Republiki.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24. 136-43. 136-44. 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odp. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.